

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 8.

BYDGOSZCZ, środa dnia 11 stycznia 1933 r.

Rok XXVII.

Nagonka antypolska za pieniądze podatników.

Subwencjonowanie prasy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 1. Niezmiernie ciekawe światło na politykę subwencjonowania prasy niemieckiej przez rząd pruski rzuca najnowsze sprawozdanie Wyższej Izby Rozrachunkowej, wykonującej w Prusach kontrolę wydatków państwowych. Sprawozdanie to wraz z uwagami zostało w dniu wczorajszym doręczone członkom sejmiku pruskiego i obejmuje rok budżetowy 1930. W pozycji budżetowej „różne niespodziewane wydatki“ znajduje się suma milion 869 013 marek (t. j. około trzy miliony, 8 tys. złotych), które otrzymały rozmaite gazety i przedsiębiorstwa prasowe tytułem zapomóg względnie za które to fundusze nabyte zostały udziały tych przedsiębiorstw na własność rządu. Wysokie te sumy popłynęły wyłącznie prawie do gazet ukazujących się na wschodnich obszarach Rzeszy (Osthilfe dla prasy).

Pieniądze państwowe lyały przede wszystkim takie antypolskie gadziny jak „Stolper General-Anzeiger“ w Słupsku, „General-Anzeiger“ w Ostrudzie, „Kösliner Neueste Nachrichten“ w Koszalinie i inne przedsiębiorstwa informacyjne, jak agencje i korespondencje, które główne swe zadanie upatrywały w uprawianiu nagonki antypolskiej i jątrzeniu opinii publicznej.

Klasykiem wprost jest uzasadnienie

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Natychmiast po swym powrocie premier Prystor odbył w dniu wczorajszym cały szereg konferencji, a w godzinach wieczornych odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie Rady Ministrów, które trwało kilka godzin.

Dłuższą konferencję odbył pan premier z podsekretarzami stanu pp.: Lechnickim i Nakoniecznikoffem.

Pozatem premier Prystor przyjmował relacje z poszczególnych ministerstw o stanie prac ministerjalnych.

Na posiedzeniu rady ministrów omawiano m. in. projekt ustawy o biurach pisania podań oraz zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Starcie między policją a komunistami w stolicy.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Wczoraj komuniści warszawscy usiłowali odbyć wiec pod gołym niebem. Do zebranych wyrostków komunistycznych przy ul. Przejazd począł przemawiać jakiś agitator. Przechodził wówczas ulicą posterunkowy Rybicki, który wezwał zebranych do rozejścia się. Grupa komunistów przyjęła natychmiast wrogą postawę wobec przedstawiciela władz bezpieczeństwa. Usiłowano go nawet rozbić. W obronie własnej policjant postrzelił jednego z napastników. Ponie-

tej hojności wykonywanej pieniędzmi pruskiego podatnika. Socjalistyczno-centrowy byłby gabinet Brauna, który ponosi odpowiedzialność za powyższe wydatki, wyznaje z cyniczną otwartością, że użycie tych wielkich środków pieniężnych było konieczne, szczególnie w granicznych obszarach wschodnich Prus, a to w celu „popierania narodowej polityki w duchu rządu“.

„Narodowa polityka“ subwencjonowanych gadzin niemieckich polegała głównie na psioczeniu na Polskę i zaturwaniu atmosfery spokojnego współżycia sąsiedzkiego. Gwałtowne kampanie prasowe zwrócone przeciwko mniejszościom polskim w Prusach, zwalczanie szkolnictwa polskiego, używanie nacisku gospodarczego itp. dobrze nam znane sztuczki antypolskiego kursu fi-

nansowane były przez ówczesny rząd pruski, którego „narodowa polityka“ nie różniła się niczem od tej, jaką wobec Polaków stosował Bismarck. AR.

Militaryzacja policji niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 1. Najlepszym dowodem militaryzacji niemieckiej policji jest utworzenie trzech nowych stanowisk głównych komendantów policji: grupy zachodniej, z siedzibą w Essen, grupy środkowej w Berlinie i grupy wschodniej w Królewcu. Przez te zmiany organizacyjne policja pruska otrzymuje ustrój wewnętrzny podobny do terytorjalnego podziału Reichswehry, która

Konfiskata „Władczyni podziemi“ uchylona.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Swego czasu została skonfiskowana powieść znane go dobrze czytelnikom naszym autora p. Marczyńskiego p. t. „Władczyni podziemi“. Konfiskatę komisariatu rządu zatwierdził sąd okręgowy.

Pokrzywdzony autor zaapelował. Sąd Apelacyjny orzekł, że treścią wymienionej powieści nie jest zagrożony interes publiczny, który winien decydować o konfiskacie, ani też interes prywatny. I z tych powodów sąd apelacyjny konfiskatę uchylił.

Hitlerowcy awangarda kapitału przemysłowego

Schleicher w tarapatach. — Papan znów na widowni.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 1. Po wczorajszej wizycie Schleichera u Papena wydano krótki uspokajający komunikat, według którego były i obecny kanclerz rozstali się w najlepszej harmonii i zgodzie. W sferach politycznych oczywista nikt temu nie wierzy. Nacisk wielkiego

rolnictwa i ciężkiego przemysłu na rząd Schleichera jest w dalszym ciągu niezmiernie silny. Podczas gdy nienasycone w swej zachłanności ziemiańskie sfery junkrów domagają się dalszych zarządzeń ochronnych na rzecz rolnictwa, jak na przykład utrzymanie

w mocy rozporządzenia o domieszcze masła do magaryny, całkowite zamknięcie dowozu masła zagranicznego, zaprowadzenie kontyngentów na szereg produktów rolniczych, akcja interwencyjna na rynku kaszy i wprowadzenie bez różnic cel autonomicznych dla wszelkiego rodzaju przywozu rolniczego, baronom przemysłowym nie podoba się socjalny kurs obecnego rządu i zbytnia uległość wobec związków zawodowych. Temi przesłankami tłumaczy się zabiegliwość ciężkiego przemysłu, który chce użyć Hitlera i jego stronnictwo do wywrócenia rządu Schleichera.

Sensacyjne projekty finansowe lansowane przez koła rolnicze.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Ostatnio zaznacza się tendencja do stworzenia nowego typu papierów wartościowych, któreby miały zdolność zwalniania od zobowiązań w stosunku do skarbu państwa. Podobno istnieje zamiar na-

dania tej zdolności listom zastawnym, które będą wydane przy konwersji zaległości w instytucjach długoterminowego kredytu ziemskiego.

Koła rolnicze lansują pozatem projekt przemiany pięcioprocentowej renty ziemskiej, którą swego czasu państwo zapłaciło za grunta, przejęte na cele osadnictwa na Kresach Wschodnich, na papiery wartościowe, któreby można było płacić podatki państwowe. W razie przeprowadzenia tej konwersji można by zmniejszyć oprocentowanie renty ziemskiej, gdyż i tak kurs jej byłby znacznie wyższy niż obecnie. Dziś bowiem pięcioprocentowa renta ziemska posiada wartość giełdową około 42 za 100. Należy zaznaczyć, iż koła rolnicze chciałyby wprowadzić papiery, wydane zamiast pięcioprocentowej renty ziemskiej, na giełdę.

W kołach finansowych zwracają uwagę na to, że skarb państwa mógłby nadal puszcząć w kurs papiery, otrzymane z tytułu spłaty podatku, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia ciasnoty gotówkowej. Zdaniem tych kół papiery wartościowe, które można spłacać podatki, nabierają cech zastępczego pieniądza.

Dla charakterystyki obecnego położenia warto przytoczyć ironiczne określenie o przymierzu kominów fabrycznych z kłosami. Hitler i ruch narodowo-socjalistyczny demaskuje się coraz bardziej jako awangarda kapitału przemysłowego, od którego czerpie środki pieniężne na utrzymanie swoich brnatych band. Ciężki przemysł nie bacząc na konstytucję, parlament i jego większość dąży do ukształtowania niemieckich stosunków wewnętrznych, ustrojowych według swego własnego pomysłu i planu działania. Wielką wagę przywiązują do bliskiej audjencji Papena u prezydenta Rzeszy Hindenburga. Podczas gdy z jednej strony zapewniają, że Papan chce rozproszyć obawy i wątpliwości prezydenta Rzeszy powstałe z powodu jego konwentyku z Hitlerem, dobrze zazwyczaj poinformowana prasa komunistyczna twierdzi, iż Papan w wykonaniu zlecenia danego mu przez przemysł i rolnictwo ma oddziaływać na Hindenburga w duchu przyjaźniejszego usposobienia wobec Hitlera a to w celu powołania temu ostatniemu teki przyszłego kanclerza. AR.

Ponura tragedia małżeńska.

Przed sądem stanął jako żonobójca b. oficer Legionów.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj proces J. Zaremskiego, oficera Legionów, oskarżonego o zabójstwo żony. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W r. 1918 wziął Zaremski ślub w Bobrujsku. Małżeństwo początkowo było zgodne, później jednak stosunki zaczęły się psuć z powodu upijania się Zaremskiego, który w stanie nietrzeźwym wyprawiał żonie awantury, traktował ją brutalnie, a nawet bił. Całkowite zarobki zecera przepijał. Mało mu jednak tego było, bo na wódkę sprzedawał z domu najniezbędniejsze meble i garderobę.

Jego 10-letni syn był świadkiem, gdy ojciec wstępował do piwiarni i proponował sprzedaż odznaki frontu litew-

sko-białoruskiego za 50 groszy, chcąc zdobyć pieniądze na wódkę.

Pewnego razu, gdy wrócił do domu pijany, miał pretensje do żony, że nie chce się z nim przywitać. Żonę, spieszącą się do pracy, nie chciał wypuścić z domu, wyprawiając pijackie awantury.

Gdy żona usiłowała wybiec z mieszkania, dopadł ją w przedpokoju i na oczach dzieci przebił bagnetem. Do przybyłego w chwilę po zbrodni policjanta oświadczył: „Zasłużyła na to i zabiłem ją. Jestem oficerem Legionów, żalowała mi pieniądze na podróż do Gdyni, teraz jej będzie lepiej“.

Przed sądem Zaremski przyznał się do zabójstwa żony, z całym cynizmem zbrodniarza, podając opis wypadku.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni. Wyrok podamy.

Zaginienie lotnika angielskiego.

Londyn, 9. 1. (PAT). Panuje tu za niepokojenie o los znakomitego lotnika Hinklera, który jak wiadomo rozpoczął w sobotę rano lot do Australji z zamiarem pobicia rekordu szybkości na tej trasie. Dotychczas w Londynie nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku. Hinkler należy do najwybitniejszych lotników angielskich. Znał on jest ze swej niezwyklej wytrwa-

łości i energii. W roku 1928 Hinkler dokonał lotu do Australji na małym aeroplanie typu Moth, posiadającym słaby motor. Lotu tego dokonał w ciągu 15 dni. Ostatnio rekord lotu Anglija—Australja należy do lotnika Scotta, który w kwietniu ubiegłego roku odbył tę podróż w ciągu niecałych 9 dni.

Proces brzeski w sądzie apelacyjnym.

Świadkowie nie będą słuchani.

Warszawa, 10. 1. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie gospodarcze sądu apelacyjnego w związku z rozprawą brzeską, wyznaczoną na dzień 7 lutego, na którym postanowiono, że sąd nie będzie ponownie badał zgłoszonych przez strony świadków, lecz jedynie ograniczy przewód do referatu sprawy odczytania protokołu przewodu z sądu pierwszej instancji i wysłuchania stron.

Zaburzenia w Saksonji nie ustają.

Lipsk, 9. 1. (PAT). Na tle demonstracyjnego pochodu hitlerowskich szturmówek doszło wczoraj w Lipsku do burzliwych awantur ulicznych i krwawych bójek między przeciwnikami politycznymi, przyczem jedna osoba odniosła ciężkie rany postrzałowe. O zaburzeniach donoszą również z Kamienitz, Drezna, Zwickau i Halle, gdzie hitlerowcy spowodowali ostrą strzelaninę, w czasie której zranionych zostało kilku komunistów.

Żniwo śmierci w Rosji.

Moskwa, 9. 1. (PAT). Ostatnio dokonano w ZSRR 7 wyroków śmierci, 3 wyroki miały miejsce na Ukrainie za sabotaż przy dostawach zbożowych. W Stalingradzie, dawniejszym Carynie rozstrzelano dwóch wydalonych z fabryki robotników, którzy zranili nożem komisarza, uważanego przez nich za sprawcę ich redukcji. W Moskwie rozstrzelano dwóch pomysłowych aferzystów, którzy podając się za kierowników jednej z ekspedycji polarnych, uzyskali w wielu instytucjach przydziały rozmaitych towarów, którymi następnie spekulowali.

Japończycy działają.

Szanghaj, 9. 1. (PAT). Tutejsza prasa donosi, że władze japońskie przeprowadzają w Szan-Hai-Kwan masowe rewizje i aresztowania. Wszystkie sklepy chińskie są zamknięte.

Obchód 700-lecia miasta Koźmina.

Siedemsetlecie uzyskania praw miejskich Koźmin obchodził bardzo uroczysto. Odbyła się akademja z udziałem przedstawicieli władz, duchowieństwa, delegacji okolicznych miast oraz społeczeństwa. Przybył również ks. rektor Nikodem Cieszyński z Poznania, rodak Koźmina. Telegramy nadesłali honorowi obywatele miasta Koźmina: ks. biskup łomżyński Stanisław Łukomski, dawniejszy proboszcz

koźmiński, Emil Jahnke, b. burmistrz Zw. Miast Polskich, prezydenci i samorządy miast Warszawy, Poznania, Lwowa i wielu innych. Po akademji odbyło się w sali ratuszowej skromne przyjęcie gości, podczas którego przemawiali, składając życzenia p. starosta Kasprzak z Krotoszyna, ks. dziekan Śniatała z Dobrzyca, dr. Pawłowski z Krotoszyna i delegat Związku Miast Wielkopolskich p. Beyer.

Żyd oszukał żydów.

W „Nowym Kurjerze“ czytamy: Poznań ma obecnie nową sensację, spowodowaną wykryciem wielkiej afery oszukańczej. „Bohaterem“ afery jest żyd Nachum Serebryjski, b. kierownik składu konfekcyjnego łódzkiej firmy włókienniczej N. Ejtingon i S-ka przy Tamie Garbarskiej nr. 4. Serebryjski poszkodował firmę na sumę około 170.000 zł. Po wykryciu defraudacji przez buchalterów z centrali zrobiła firma przeciwko Serebryjskie-

mu doniesienie o oszustwo do prokuratury poznańskiej.

Serebryjski, który przez pewien czas ukrywał się w obawie przed odpowiedzialnością, zgłosił się w ub. czwartek dobrowolnie do prokuratury, gdzie złożył obszernie zeznania. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, S. dokonywał systematycznych oszustw już od szeregu miesięcy. Serebryjskiego pozostawiono tymczasem na wolnej stopie.

O czem mówił Stalin?

Moskwa, 9. 1. (PAT). Przemówienie Stalina, wygłoszone na połączonym plenum centralnego komitetu i centralnej komisji kontrolującej partji komunistycznej dotychczas nie zostało opublikowane. Treść przemówienia trzymana jest w tajemnicy i ma być zakomunikowana jedynie na poufnych zebrańach t. zw. aktywu partyjnego poszczególnych fabryk i instytucyj. Według posia-

danych wiadomości, mowa Stalina dotyczyła wyłącznie sytuacji wewnętrznej i gospodarczej ZSRR. Obrady plenum potrwały do dnia 15 bm., przyczem mają wygłosić referaty prezes rady komisarzy ludowych Molotow, prezes Gosplanu Kujbyszew, członek politbiura Kaganowicz i członek prezydium centralnego komitetu partji Rudzutak.

Druga wielka demonstracja bezrobotnych przed magistratem m. Tczewa.

Tczew, 10. 1. Na sobotnim zebraniu, w którym wzięło udział około 2 tys. robotników, jednogłośnie uchwalono na poniedziałek godz. 10 rano wielką demonstrację przed magistratem w celu poparcia żądań komitetu bezrobotnych.

I istotnie w poniedziałek około godz. 10 rano plac przed ratuszem zaległ tłum bezrobotnych naszego miasta, oczekujących decyzji burmistrza. Komitet bezrobotnych w osobach Frydryszewskiego, Mazelli i Ziomka na konferencji z burmistrzem Wojczyńskiego domagał się: wydania węgla za miesiąc styczeń, gdyż ostatni węgiel bezrobotni otrzymali w połowie grudnia w ilości 1—3 i pół ctr. 2) Wydania bonów wartościowych w wysokości 10 zł tygodniowo, w miejsce dotychczasowych racji żywnościowych jak kasza, sól i nafta, za które to boni bezrobotne rodziny mogłyby zakupić najpotrzebniejsze artykuły dziennej potrzeby. 3) Zaprzestanie pracy, którą bezrobotni wykonywują za wydawane przez Magistrat kartki żywnościowe przez czas zimowy, a to z tego powodu, że szare masy bezrobotnych chodzą poprostu boso bez przyodziewku i t. p.

Żądania te są — biorąc je ze stanowiska obywatelskiego i chrześcijańskiego — b. słuszne.

Warunki które wytwarzają samorząd.

naprowadzają szerokie masy bezrobotnych (już tak opuszczone) na rozdroża, a skutki tego postępowania mogą być bardzo ujemne. Dlatego też w interesie Państwa leży, aby wszelkimi sposobami iść z pomocą bezrobotnym, a kwestja bezrobocia winna być jedną z najżywniejszych zagadnień obecnej chwili.

Odpowiedź burmistrza m. Tczewa Wojczyńskiego na żądania bezrobotnych podamy do wiadomości w przyszłym tygodniu, ponieważ burmistrz pragnie porozumieć się w powyższej sprawie z województwem.

Bezrobotni mimo wielkiego rozgorączczenia w spokoju opuścili plac przed magistratem, udając się do swych zajęć (odrabianie pracy za otrzymane kartki żywnościowe). Licznie zebrana przed magistratem policja nie interwenjowała.

Bilans handlowy Polski pozostaje dodatni.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) Bilans handlowy za cały ub. rok 1932 przedstawia się według urzędowych danych następująco: wywieźliśmy 13.503.539 ton towaru za sumę 1 miljarda 83 milionów 80 tysięcy zł. Do Polski przywieźliśmy 1.786.801 ton towaru za 861 milionów 981 tysięcy zł. Tak więc bilans ogólny zamyka się zwykłą przywozu nad wywozem, wynoszącą 221 milionów 820 tys. zł.

W ub. miesiącu grudniu wywieźliśmy 1.309.428 ton za 92 miliony 959 tysięcy zł. Natomiast przywieźliśmy 203.030 ton towaru, za 77.562.000 zł. Saldo dodatnie wynosi za grudzień 15.397.000 zł.

Należy zaznaczyć, że w stosunku do miesiąca listopada nasz wywóz zmniejszył się o 8.638.000 zł.

W grudniu zwiększył się wywóz jęczmienia, bekoni, skór surowych, para-

finy, rur i podkładów kolejowych, — zato zwiększył się przywóz cytryn i pomarańcz, kawy, herbaty i kakao, a głównie wełny i odpadków.

Odnaczenie szefa amerykańskiej misji wojskowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski udekorował orderem Polonia Restituta szefa amerykańskiej misji wojskowej w Warszawie p. Emer Jegera. AR.

Strajk włoski w Państwowej Wytwórni aparatów telefonicznych zlikwidowany.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Strajk włoski w warszawskiej państwowej wytwórni aparatów telefonicznych został wczoraj zlikwidowany. Robotnicy sami zgłosili się do pracy. Fabryka postanowiła przeprowadzić selekcję wśród swych robotników i nie przyjmuje z powrotem do pracy tych, którzy strajk wywołali. Do pracy zgłosiło się dwa razy więcej kandydatów, aniżeli fabryka przyjąć może.

Fala samobójstw z powodu bezrobocia.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Wczoraj kronika policyjna zanotowała ośm wypadków samobójczych. Desperaci w sładmi wypadkach targnęli się na życie z powodu braku pracy i skrajnej nędzy, która bezrobociu towarzyszy.

Krwawe zajścia w Barcelonie.

Barcelona, 9. 1. (PAT) W wyniku wczorajszego gwałtownego starcia między policją a wywrotowcami, wiele osób odniosło rany, a kilka osób cywilnych i kilku policjantów zostało zabitych. Dokonano wielu aresztowań. Dziś w mieście panuje spokój.

Życiem zapłacił za szklankę piwa. Tragiczna śmierć spowodowana lekkomyślnością gospodarza.

Toruń, 9 stycznia.

Jadłodajnia przy ul. Prostej 30 była w święto Trzech Króli miejscem napozór śmiesznej awantury. Z wieczora przybył do niej „na piwko“ Faul Leon w wieku około 28 lat, żonaty, zam. przy ul. Wodnej. Poprosił o piwo; gorzej było jednak z płaceniem. Kiedy gospodarz zażądał należności, Faul niezadowolony ze zbyt wygórowanej ceny, odmówił zapłaty i zostawiając piwo na stole zamierzał lokal opuścić.

Gospodarz oburzony odmową zapłaty dobiegł wychodzącego gościa i zadał mu w głowę kilka uderzeń gumową pałką. Fatalne skutki wojowniczych wyczynów gospodarza niedługo kazaly na siebie czekać.

W sobotę bowiem rano o godzinie 9, pobity dnia poprzedniego pałką po głowie zakończył swój żywot.

Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek silnych uderzeń, jakich doznał od gospodarza jadłodajni.

Czyżby życie ludzkie nie więcej było warte niż szklaneczka piwa? Górne go aresztowano.

Były król bułgarski Ferdynand w Afryce.

Wiedeń, 9. 1. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brindisi, że były król bułgarski Ferdynand wyjechał do Afryki wschodniej. Były król bułgarski zabawić ma w Afryce kilka miesięcy dla poratowania zdrowia. Ma on się zajmować pracami naukowymi.

Zuchwały napad rabunkowy.

Berlin, 9. 1. (PAT) W centrum dzielnicy wschodniej Berlina dokonano dziś w południe zuchwałego napadu rabunkowego na woźnego fabryki papierosów, który niósł większą sumę pieniędzy do oddalonego o kilka domów banku. W chwili, gdy woźny wejść miał już do lokalu banku, nagle z samochodu wyskoczyło dwóch opryszków i strze- liwszy dwukrotnie do niosącego teczkę

woźnego, usiłowali wyrwać mu ją z ręki. Napadnięty otrzymał ciężki posrzał w pierś i nogę, zdołał jednak wrzucić teczkę przez otwarte drzwi do wnętrza lokalu banku. Nim przechodnie zorjentowali się w sytuacji, bandyci pospiesznie odjechali samochodem w niewiadomym kierunku. Całe zajście miało miejsce na placu Aleksandra w pobliżu gmachu prezydium policji.

List z Paryża.

Niepożądana księżniczka.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w styczniu.

Paryż ma obecnie dwie wielkie sensacje: jedną z Dunikowskim, którego wynik procesu jest znany, a drugą z krewną b. cesarza Niemiec, z którą sprawa jest daleko trudniejsza. O ile proces polskiego inżyniera nastęrczał szereg wątpliwości — o tyle księżniczka Franciszka von Hohenlohe-Waldenburg Schillingsfürst, vel Hohenzollern urasta w kołach politycznych do wyżyn pytyjskiej zagadki. Dunikowski jest w La Sarté i prawdopodobnie pozostanie tam jeszcze przez pewien czas, nie zdradzając swej tajemnicy. Krewna Wilhelma II natomiast zdradziła się ze swym sekretem — ale „gdzie jest, jeśli jest” — we Francji — to niewiadomo.

To znaczy, że szereg dzienników z „La Liberté” i przeglądów z „Aux Ecoutés” na czele twierdzą, że dostojna turystka siedzi również w kryminale. Ale któż prawdę odgadnie, jeżeli prefektura policji odmawia wszelkich wyjaśnień, a Quai d'Orsay milczy uporczywie?

Tymczasem plotka, wyszedłszy z niedyskretnego gabinetu młodego adepta dyplomacji — przebiegła wszystkie herbatki w ambasadach i ministerstwach, poruszyła kuluary w Pałacu Sprawiedliwości a obecnie spędza sen z oczu reporterów wielkich bulwarowych dzienników. Ponieważ wszystkie rozmowy na powyższy temat prowadzone obracają się około naszego Pomorza — będzie może ciekawym odtworzenie poszczególnych faz tej historii, która mocno przypomina Conan Doyle'go lub tajemnicze opowieści o perfumach czarnej damy.

Na jasnym brzegu.

Wytworna dama w koronkowej czarnej sukni i białej Hispano-Suize jest przedmiotem zaintrygowania całego międzynarodowego towarzystwa Nicei. Wspaniała limuzyna opuszcza o 4 hotel „Majestic”, by zatrzymać się w pół godziny później przed tarasami kasyna w Monte Carlo. Piękna pani z miłym uśmiechem na twarzy mija marmurowy holl, przechodząc do prywatnych salonów gry. Ruletka, trente et quarante. Księżna bawi się, rzucając 100-frankowe fiszki na czerwone i czarne pola. A potem słucha Chopina w sąsiadującej z salami gry operze. Zachwyca się tęskną i cichą melancholią polskich motywów, które prawdopodobnie kojarzą się pod małym kape-

luskim o brylantowej spince z całym kompleksem zagadnień politycznych sąsiadującej z Niemcami Rzeczypospolitej. Ks. Hohenlohe zajmuje się bowiem również i kwestjami o ogólnoswiatowym znaczeniu, w których problemy terytorjalne odgrywają niepoślednią rolę. Na ten temat prowadzi długie dysputy z czołowymi przedstawicielami prasy W. Brytanji i Stanów.

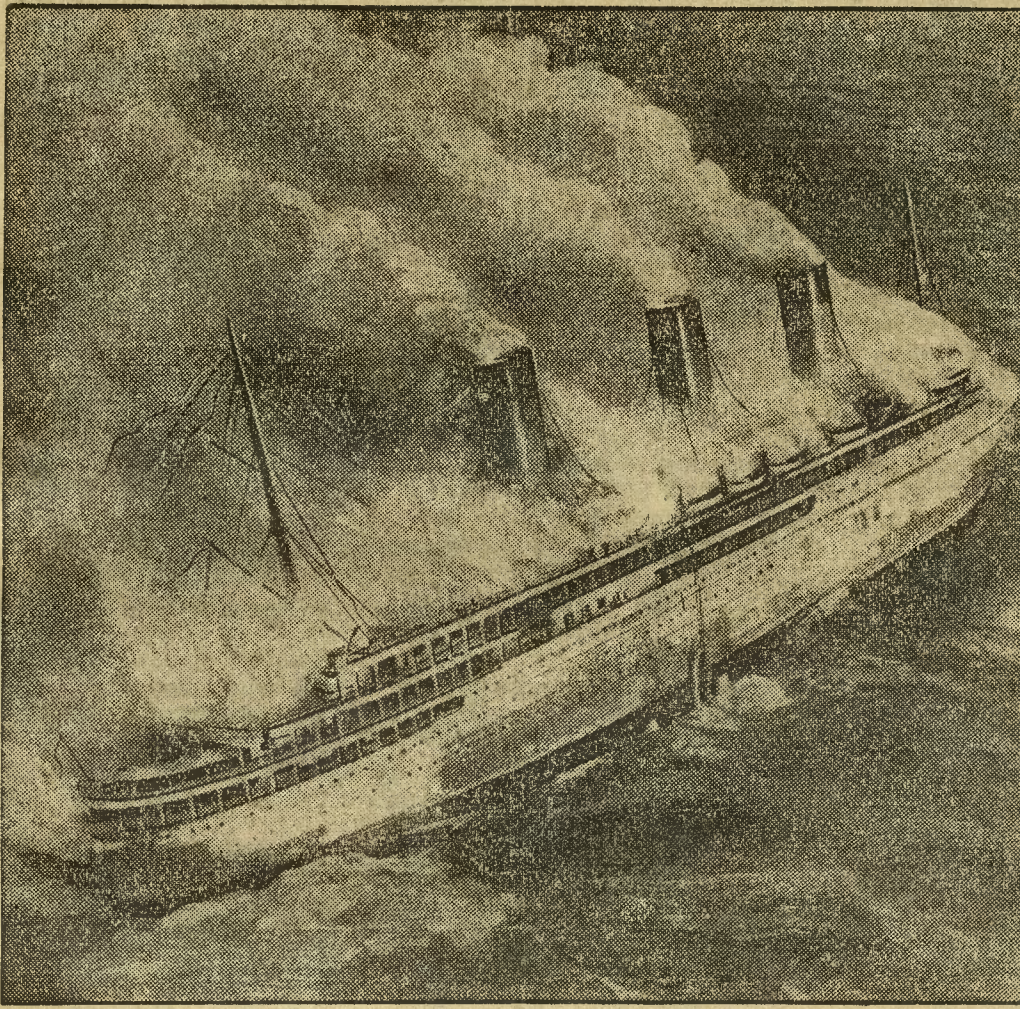
Wieczorem biała limuzyna nie zajężdża przed kasyno; natomiast piękne auto mknie z szybkością 100 km na godzinę w kierunku Antibes i Cannes. Dokąd i poco? Wiedzą może o tem pasażerowie drugiego wozu, który w pew-

nej odległości z nawpół zgaszonymi światłami sunie po asfalcie szosy. Hispano-Suiza znika wśród pachnących pomarańczami alei, prowadzących do willi, ukrytej wśród róż i palm. Półwyścisigowy Bugatti zatrzymuje się natychmiast. Między krzewami snują się cienie panów w paltach z podniesionymi kołnierkami. Nad ogrodem rozpyla się zapach południowej ciszy...

Nicea, Biarritz, czy Paryż?

To jest wstęp do pierwszego aktu. Długiej odsłony już niema. Kurtyna opada w najbardziej ciekawym dialogu

Pożar parowca „Atlantique”.



Na pierwszą wiadomość, że płonie „Atlantique”, ta duma Francji, dzienniki paryskie wysłały specjalne aeroplany celem zrobienia zdjęć z palącego się okrętu. Jedno z tych zdjęć zamieszczamy powyżej.

Odnaczenie królowej włoskiej przez papieża.



Królowa włoska Helena, „matka Ojczyzny”, jak ją poddani nazywają, otrzymała od papieża „Złotą Różę”. Jest to tak nazwana nagroda cnoty. Odnaczenie to posiadają dotychczas tylko królowa hiszpańska i belgijska.

toczącym się około pewnego pliku papierów. Właściwie pewnym to on nie jest. Ani dla ks. Hohenlohe z domu Hohenzollern, ani tembardziej dla kilku eleganckich panów, którzy uprzejmie proszą o wyjaśnienie...

Zasłona opuszcza się w chwili, gdy na scenę wchodzi właściciel składu mebli p. Schmidt z wyżej wzmiankowanym plikiem aktów w rękę, a ks. Hohenlohe prowadzi ożywioną rozmowę z dżentelmanami w melonikach. Jeden z tych panów odchyła kłapę surduta i z wersalskim ukłonem oznajmia: **Police, madame...**

Tu dramatowi temu koniec. Co się stało z „Jej Wysokością”? Czego chcieli agenci Surete nicejskiej, którzy przybyli do wspaniałych apartamentów Majesticu? **Niewiadomo.** Również nie znamy drogi, którą w ich towarzystwie przebywała ks. Hohenlohe. „La Liberté” twierdzi, że auto pędziło do granicy hiszpańskiej. Inni podają, że do Ventimiglii. A jeszcze inni mówią, że wszystko to nie działo się w Nicei, ale w Biarritz. I że księżna musiała się zgodzić nie na krótką przejażdżkę nad zatokę Biskajską, ale na o wiele dłuższą podróż do Paryża.

Pomorze, a willa wśród róż.

Prefektura policji milczy. Oficjalnie wersjom powyższym nie zaprzeczono. Nie zaprzeczono również artykulowi, który wyjaśniał powody wizyty, jaką

Filip Oppenheim

(19)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Ruby roziskrzonymi oczami spozrzała na Deana.

— Zobaczy pan — rzuciła — jak energicznie będę broniła moich praw. Muszę ze spadku po stryju wydobyć ów tajemniczy dokument.

— Rowana aresztowano na miejscu zbrodni. Nie mógł nic wziąć ze sobą, a pokój opieczętowano natychmiast.

— Kto wie, co się tam porobiło — wybuchnęła niemal z płaczem. — Czy pan pojmuje, czem spadek po wuju jest dla mnie? Jestem skazana w tej dziurze na dożywotnie więzienie! Inne dziewczęta mają suknie i klejnoty, mężczyźni je podziwiają, ubiegają się o ich względy. One chodzą do teatru, do kina, widzą świat. A ja dlaczego mam prowadzić tak smutne życie? Muszę zbadać, czemu ów Rowan zabił mego stryja. Zdecydowana jestem na wszystko.

O szczerości jej słów nie można było wątpić. Piersz falowała jej szybko, ciemne oczy migały płomieniem.

Tej dziewczyny pomógł Deane, a ni nie przekupisz, ani nie odstraszysz. Zaszła w niej widoczna zmiana. Wskutek rozognienia była przystojniejsza niż przedtem, kiedy ją widział pierwszy raz, ale zato mniej podziwiająca.

— Ha — rzekł w końcu Deane wstając z siedzenia — miejmy nadzieję,

że nieboszczyk stryj pani okaże się bogatym spadkodawcą.

— Czemu mi pan nie chce pomóc? — zagadnęła niespodzianie. — Mógłby pan, gdyby pan chciał.

— Czyż?

— Naturalnie — rzekła zbliżając się trochę do niego. — Zapewne wydaje się panu pospolitą złością. Ale pan nie żył, tak jak ja przez 9 lat wśród ścian więzienia. Ja należę do tych istot, które przy odrobinie dobrobytu zmieniają się na lepsze. Czemu mi pan nie chce pomóc?

— Czy tę pomoc tak sobie pani wyobraża, że mam zamiast pani pojechać do Londynu i przeszukać rzeczy jej stryja? — zapytał tonem ogromnie serjo. — Może by się to dało zrobić, gdyby mnie pani zaopatrzyła w upoważnienie.

— Jedźmy razem — prosiła — zamierzam wszystko robić samodzielnie. Lecz wchodzi tu w grę moc ubocznych rzeczy, w których się nie orientuję. Jeżeli pan ze mną pojedzie, nie okaże się niewdzięczną — dodała filuternie.

— Kiedy pani wyrusza?

— W poniedziałek rano.

Podszedł do okna i przyglądał się ogródkowi, przeladowanemu kwiatami. Nie ulega wątpliwości, że ta dziewczyna sprowadziła nań niebawem kłeskę Porozumienie z nią — oto jedyna rzecz, która mu pozostaje. A jednak jakiś instynkt przestrzegł go, aby nie szedł na lep jej obietnic. Jeżeli ona przekona się o ważności dokumentu to może postawić mu tak twarde warunki, że nawet on nie będzie ich mógł wykonać.

Obrócił się i spojrział jej prosto w oczy.

— Owszem, jestem gotów iść pani na rękę. W poniedziałek wyjedziemy razem do Londynu.

Twarz jej przybrała dziwny, błyskotliwy wyraz.

— Chodźmy — rzekła. — Nie zapraszam pana na herbatę, gdyż ciotka krzywo na pana patrzy. Odprowadzę pana przez łąkę. Po drodze pan mi powie, co pan o tem wszystkim myśli, a ja panu pokażę jedyny list od stryja.

Szli wysokim nasypem kolejowym. Powietrze było prawie że słone. Wielkie stopy wodorostów parowały w słońcu. Ruby była tak zajęta swoją sprawą, iż nie zwracała wagi na to, że wiatr za dużo sobie pozwala z jej włosami i spódniczką.

— Widzi pan — mówiła — stryj pisze wyraźnie tak, jakby miał lub spodziewał się mieć duże pieniądze. Proszę tylko posłuchać:

„Niebardzo mi się w Afryce powodziło, ale przywiozłem ze sobą coś, co mi da fortunę. Chyba masz już dosyć wiejskiego wędzenia się, więc chętnie przyjedziesz do mnie na nowe życie. Nie należę do ludzi delikatnych i umięjących się obchodzić z kobietami. Mam nałogi, o których dobrze wie twój czcigodny wujaszek Sarsby. Mimo to przypuszczam, że ci będzie u mnie weselej, niż u tej starej, skrzyplącej pily. Zaledwie cię pamiętam z dziecinnych lat, lecz chciałbym uprzyjemnić ci życie. Twój ojciec był dla mnie najlepszym bratem i ja nie mam bliższej krewniaczki od ciebie”.

Popatrzyła uważnie na Deana.

— Niechże mi pan powie, czy pisałby tak, gdyby nie miał czegoś... klejnotów,

złotego piasku lub jakich dziełek do sprzedania?

— W istocie przypuszczenie takie nasuwa się — przyznał Deane.

— Pan mi dopomóż, nieprawda? Skrupulatnie przeglądniemy jego wszystkie papiery, wybadamy co on miał na myśli. Ach, jakże rozkoszą jest ta świadomość, że tylko parę dni jeszcze mam jeść i spać w tej przeklętej samotni.

— Byle tylko nie spotkał pani zawód — mitygował ją.

— Przenigdy! Stryj nie należał do ludzi narwanych.

— Może się pani jednak zawieść na tych rzeczach, których dostarczy pani bogactwo. Może pani przyjść do przekonania, że pieniądze nie są jeszcze wszystkim.

— Ach o to niema obawy — roześmiała się wesoło. — Nie jestem artystką, która potrafi cały dzień z farbami i paletą siedzieć nad brzegiem morza, aby utrwałać na płótnie te monotonne fale morskie, lub te nudne żółte piachy. Ja lubię piękne mieszkanie, delikatne koronki, jedwabną bieliznę, futra, lub jeść wykwintne potrawy, słuchać muzyki, podróżować gdzie mi się zachce. Mnie trzeba wielkich rzeczy.

— A czy pani wie, czem są te wielkie rzeczy?

— Gdy obejmę spadek po stryju zasmakuję w nich i tem lepiej będę umiała je cenić. Niech mi pan to samo pytanie zada za kilka lat, a będę umiała panu dokładnie odpowiedzieć, czem są te wielkie rzeczy życia, do których dziś tak wzdycham.

(Ciąg dalszy nastąpi).

panowie w melonikach złożyli kuzynce ekscesarza Wilhelma II.

— „Niemcy — pisze „Aux Ecoutes“ — zawarły umowę z dyrektorami największych wydawnictw prasowych całego świata, w której zobowiązano się wypłacić mu sumę 90 milionów marek za przeprowadzenie kampanji rewizjonistycznej. Chodziło o Pomorze tj. o przygotowanie opinii publicznej na zajęcie korytarza gdańskiego. Okupacja korytarza miała się stać faktem dokonanym w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanji prasowej.

Dokumenty dotyczące się tej tak poważnej afery, dostały się w posiadanie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które nadało całej sprawie właściwy bieg.

W każdym razie lord Rothermere, albowiem jego mamy tu na myśli, na skutek tych zajęć miał oświadczyć, że wycofuje się z życia politycznego. Wobec tego żywny nadzieję, że w dziennikach angielskich, które były zawsze filofrancuskie, nie będą się już więcej pojawiały artykuły, propagujące tezy niemieckie.

Dzisiaj możemy już otwarcie powiedzieć, że księżna von Hohenlohe-Schillingfürst, która usiłowała wciągnąć lorda Rothermera na złe drogi i z powodu której żądał na rewizji traktatów, zawartych w Wersalu i Trianon — została zmuszoną do opuszczenia Francji. Aresztowano ją w Nicei i odstawiono do granicy hiszpańskiej.

Jak już wspomnieliśmy „La Liberté“ podaje odmienną wersję. Kwestią dnia jest pytanie, gdzie aresztowano za tajne filoniemiecką propagandę kuzynkę Wilhelma II, księżnę Hohenlohe-Waldenburg-Schillingfürst i czy ta niemiecka księżniczka angielskich szlacheńców naprawdę opuściła Francję?

Dr. Tań. Kiepiński

10.000 młodych małżeństw u Ojca św.

Dzięki niższemu kolejowemu w ciągu ostatnich pięciu miesięcy na audjencji papieskiej w Watykanie przybyło najmniej 10.000 młodych par małżeńskich. Dotychczas każde z małżonków otrzymało różnicę pamiątkową i medałki. Odtań rozdawane będą również bilety gratisowe na zwiedzenie muzeów watykańskich.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dnia 10 bm. i dni następnych potężny dramat rosyjski p. t. „Morskwa bez maski“. W roli głównej Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“ wyświetla wielki film na tle życia rosyjskiego p. t. „Romans z porucznikiem“ z udziałem wybitnych gwiazd ekranu Lorenz Tibeta, Grace Moore i Adolf Menjou. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

GWIAZDKA

U KATOLICKICH ROBOTNIKÓW.

Tutejsze Towarzystwo Robotników Katolickich, któremu patronuje tutejszy dziekan ks. Turzyński, urządza jak corocznie gwiazdkę dla swych dzieci w sali Domu Kuracyjnego przy Skwerze Kościuszki, dnia 6 bm. o godz. 14,30.

Wielka sala Domu Kuracyjnego zaledwie mogła pomieścić licznie zgromadzoną dziatwę, rodziców i zaproszonych gości z miejscowym duchowieństwem na czele. Prasę reprezentował red. Mistat.

Uroczystość zgała serdecznym powitaniem przez towarzystwa p. Dzigowicz, poczem nastąpiły bardzo interesujące i udane produkcje i śpiewy koled oraz krótkie przedstawienie misterium narodzenia Dzieciątka Bożego.

W serdecznych, pełnych miłości słowach przemówił do dziatwy i rodziców patron tow. ks. dziekan Turzyński, poczem nastąpiło rozdanie dziatwie upominków.

Cała uroczystość miała niezwykle podniosły i jakiś dziwnie familijny, rzewny nastrój, który na długo pozostawi niezatarte wrażenie w umysłach dziatwy.

CAŁKOWITY OBRÓT TOWARÓW PORTU GDYŃSKIEGO W ROKU 1932.

Całkowity obrót towarowy portu gdyńskiego w roku 1932 (wraz z obrotem przybrzeżnym, łącznie z obrotem z W. M. Gdańskiem) wyniósł według obliczeń 5.240.405,7 ton, z czego na wyładunek przypada 467.614,4 ton, załadowano zaś na statki 4.772.791,3 ton.

Dla porównania dodać należy, że całkowity obrót towarowy portu gdyńskiego w roku 1931 wyniósł 5.334.621,2 ton, a więc w roku ubiegłym nastąpił nieznaczny spadek obrotów portowych, wynoszący 94.215,5 ton.

Panią Lupescu zastrzelono?

Zamachu dokonano na balkonie pałacu królewskiego. Prawda, czy pogłoska?

Wedle niesprawdzonej na razie wersji, w Bukareszcie została zastrzelona Magda Lupescu, przyjaciółka króla rumuńskiego Karola. Wypadek ten, otoczony ścisłą tajemnicą, miał rozegrać w okolicznościach następujących:

Przed kilku dniami odbyła się pod pałacem królewskim w Bukareszcie owoacja oficerów na cześć króla Karola. W momencie, gdy król pojawił się na balkonie i dziękował, wyszła na balkon p. Lupescu i ku ogólnemu oburzeniu

poczęła się kłaniać. W tej chwili wpadł na balkon jeden z oficerów i kilku strzałami rewolwerowymi położył trupem p. Lupescu, przyczem w niewyjaśniony sposób sam został ranny.

Dalszy przebieg krwawej sceny jest nieznany. Czy p. Lupescu padła ofiarą spisku szczupłej garstki oficerów, z których jeden mógł jej podsunąć celowo myśl wyjścia na balkon, czy też zabójstwo miało tło spontaniczne — niewiadomo.

Ofiara mordu w worku.

Ponury obraz z amerykańskiej rzeczywistości.

Londyn, w styczniu.

Kronika kryminalna Nowego Jorku notuje wypadek, przejmujący zgrozą, który stanowi prowokację policji przez potężne organizacje gangsterów.

Przed kilku dniami znaleziono przed gmachem policji nowojorskiej w Centre-Street w samochodzie zwłoki mężczyzny, zaszyte w worku, na którym widniała kartka z napisem: „Do policji w Nowym Jorku. Przesyłamy niniejszym jednego z waszych szpicliów, którego prosimy pozdrowić“.

Nie ulega wątpliwości, że barbarzyński mord, którego ofiarą w opisany wyżej sposób dostarczono do policji, jest odpowiedzią świata przestępczego na ostatnie, bardzo ostre zarządzenia szefa policji nowojorskiej Mulroney. Szef policji otrzymał polecenie przeprowadzenia systematycznej wojny z organizacjami gangsterów. Wykonując to polecenie, Mulroney nakazał podwładnym swoim, w każdym wypadku podejrzanego zachowania się gangstera zrobić bezwzględnie użytek z broni. Rozkaz ten, wydany w interesie bezpieczeństwa ludności nowojorskiej, rozpętał walkę na życie i śmierć między policją a przestępcami. W ciągu grudnia zastrzelono w toku tej walki 5 gangsterów ale i 2

policjantów straciło życie.

Ofiara ostatniej zbrodni gangsterów należała — jak się okazuje — także do świata przestępczego, równocześnie jednak wysługiwała się policji za wynagrodzeniem. Gangsterzy wpadli na trop zdrajcy i sprzątnęli go, nagrywając się przy tej sposobności z policji.

Wybory w Lippe-Deimold.

Essen, 8. 1. (PAT) Dnia 15 stycznia odbędą się wybory do parlamentu Lippe-Deimold, miniaturowego państewka Rzeszy niemieckiej. Wybory te budzą powszechne zainteresowanie z tego względu, że mają być probierzem, czy liczba zwolenników hitlerowców maleje, czy też nie.

W dotychczasowym parlamencie mieli większość socjaliści. Hitler ma przemawiać na 80 wiecach. Hitlerowcy ścigali z okolicznych okręgów swoje oddziały szturmowe, które zaczęły się tak zachowywać, że władze policyjne zmuszone były ogłosić stan oblężenia i zabronić pochodów i wieców pod gołym niebem. Codziennie napływają wiadomości o nowych krwawych starciach przeważnie pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

jątek dotyczący sprawy przekupstwa urzędników, a to:

W uzupełnieniu tego listu podaje, iż w firmie „Atlantic“ figurują gratyfikacje (na jednej liście oficerowie portu i kpt. Antoniewicz, a na osobnej liście kpt. portu Zaleski). Zaś w firmie „Polskarob“ istniała stała gratyfikacja miesięczna w wysokości 500 zł dla kpt. Zaleskiego, co w zupełności obrazuje stosunek kapitanatu portu do firm i odwrotnie“.

Odbiór tego listu, jak to stwierdza zwrotne zaświadczenie pocztowe z dnia 28 kwietnia 1932 nr. 6471, podpisał własnoręcznie p. minister Zarzycki. List ten doręczył p. ministrowi listonosz Tuszyński.

Wątpimy, ażeby podpis stwierdzający odbiór tego listu był sfalszowanym.

Zapytujemy przeto, dlaczego p. minister już wówczas nie zrobił, użytku z posiadanych wiadomości i dlaczego aresztowania nie dotknęły obecnie i innych wymienionych tamże urzędników.

Oczekujemy wyjaśnień.

Motorowiec gdański na mieliznie.

(PAT.) Nowy statek motorowy „Wikingland“, który w dniu 30 ub. mies. otwierając regularną komunikację między Gdańskiem i portami lewantińskimi, opuścił port gdański, najechał u wybrzeży Danji z powodu mgły na mieliznę i uległ poważnemu uszkodzeniu. Przy pomocy szwedzkiego statku ratowniczego „Wikingland“ został przyholowany do Wybörgu celem remontu.

Protest wyborczy.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy okręgu Złoczów. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd postanowił wydać wyrok dnia 18 bm.

Nowe dzieło kardynała Gaspariego.

(KAP.) Kardynał Gasparri złożył w darze Ojcu św. pierwszy egzemplarz nowego wydania swego „Traktatu o małżeństwie w świetle kodeksu prawa kanonicznego“. Dziękując za ten dar Ojciec św. wyraził radość z powodu tego nowego wspaniałego przykładu czynnej inteligencji kardynała i życzył, by prace jego, tak bardzo pożyteczne dla Kościoła i nauki, mogły dalej przez niego być kontynuowane.

Jubileusz Lourdes.

Na przypadającą w dniu 11 lutego 75-tą rocznicę pierwszego Objawienia NMP. Bernardcie, Ojciec św. wysłał do Lourdes specjalnego kardynała delegata, który zainauguruje serię związanych z tą pamiątką nabożeństw i uroczystości.

Dar Ojca św. dla króla Egiptu.

Z polecenia Ojca św. przesłano królowi Egiptu w darze egzemplarz świeżo ogłoszonego wydania znajdującego się w bibliotece watykańskiej „Kodeksu Ptolomeusza“. Doręczenia daru królowi dokonał delegat Apostolski Egiptu.

Kościół poświęcony pamięci poległych w wojnie światowej.

W dniu 5 bm. arcybiskup Bartolomasi, biskup polowy włoski, dokonał w Rzymie inauguracji kościoła św. Katarzyny, gdzie codziennie odprawiana będzie Msza św. za poległych w wielkiej wojnie. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli wszystkich oddziałów oraz instytucji wojskowych. Z polecenia królowej Wielki Ołtarz na tę uroczystość został specjalnie ozdobiony kwiatami i trójbarwnymi sztandarami. Jeszcze w ciągu roku bieżącego w tym samym kościele otwarta zostanie krypta poświęcona pamięci poległych i zmarłych w czasie wielkiej wojny.

Hrabina żebraczka.

Kiedys bogaczka, dziś nędzarka.

Wdowa, po hrabim Cziraky, hrabina Karolina Cziraky, wniosła podanie do policji w Budapeszcie z prośbą o udzielenie jej pozwolenia na zbieranie jałmużny, ponieważ znajduje się w skrajnej nędzy. Hrabina Cziraky, z domu Stiassny, prowadziła po swoim ślubie, zawartym w r. 1914 z hr. Janem Cziraky, wytworne życie towarzyskie. Po śmierci męża wpadła w skrajną nędzę. Krewni odmówili jej pomocy, ponieważ poślubiła człowieka, rozwiedzionego cywilnie, a nie kościelnie. Ojciec hrabiny Cziraky należał do najbogatszych ludzi w Budapeszcie.

Z sali sądowej.

Dalszy ciąg procesu

Bocheński 1/2 Mosiewicz

Odroczoną dnia 5. bm. rozprawę przeciwko b. dyr. „Atlantic“ p. Mosiewiczowi o zniesławienie podkom. str. gran. Bocheńskiego, rozpoczęto w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 9,30 odczytaniem uchwały sądu dopuszczającej dowód prawdy z przesłuchania świadka obrony szofera str. gran. Wolfa, odrzucając natomiast dalsze wnioski obrony.

Św. Wolf przesłuchiwany najpierw w rozprawie jawnej zeznał, że często jeździł z podkomisarzem Bocheńskim do różnych lokali rozrywkowych i restauracji gdzie wyczekiwał na niego do późnej nocy, a czasem odwoził go nad ranem.

Reszta zeznań składał szofer przy zamkniętych drzwiach.

Następnie podkomisarz Szawłowski Roman str. sk. zeznał, że zna Bocheńskiego od roku 1930, lecz ujemnego nic o nim powiedział nie może. Bardzo często oficer wywiadowcy zmuszony jest ze względów służbowych przebywać w lokalach publicznych. Na tem zakończono przewód sądowy.

Prokurator w swoim przemówieniu popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia, opierając się głównie na liście pisanym przez oskarżonego do posła Tebinki i rządu surowego wymiaru kary.

Adw. p. Powalowski wykazuje zaś w swej obronie, że p. Mosiewicz działał tylko w obronie uprawnionych interesów a nie w zamiarze zniesławienia urzędnika.

Ponieważ prokurator powoływał się w swych wywodach na wielokrotnie odznaczenia podkom. Bocheńskiego i z tego powodu uzasadniał swe żądanie surowej kary, więc obrońca p. mec. Powalowski również powołał się na to, że i oskarżony p. M. posiada krzyż „Virtuti Militari“ oraz poczwórny krzyż walecznych i z tego względu należy przy ocenie jego winy wziąć pod uwagę również i jego zasługi.

Po krótkiej przerwie sędzia wydał wyrok, uznający p. Mosiewicza winnym przekroczenia

z art. 185 i 187 k. k. z r. 1871 i skazał na najwyższy wymiar kary w kwocie 500 zł grzywny, która jednak na mocy amnestji została mu darowana, wreszcie na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 50 zł.

Obie strony zgłosiły odwołanie od wyroku.

W związku z tą rozprawą nasuwa nam się jedno zasadnicze pytanie.

Czy pobory podkomisarza straży granicznej są tak wysokie, ażeby pozwalały mu na tak częste i sute libacje w pierwszorzędnych lokalach do późnej nocy, a jeżeli te libacje urządzone są „ze względów służbowych“ jak w swych zeznaniach twierdził p. podkom. Szawłowski, to społeczeństwo opłacające podatki miałooby prawo zapytać, z jakich funduszków pokrywane są te służbowe libacje.

Również należałoby wyjaśnić, czy podoficer straży granicznej pełniący obowiązki szofera oraz auto służbowe mogą być używane na koszt rządu dla wyjazdów podkomisarza na libacje i wyczekiwanie na nich po kilka godzin w późną noc. Te kulisy sobotniego wyroku są może o wiele ciekawsze aniżeli sama rozprawa i wyrok, i wymagałyby nieco wyświetlenia.

Echa sprawy „Atlantic“.

W wyniku rozprawy Mosiewicz c-a Nowak i Bartczak, a potem Bocheński c-a Mosiewicz, wskutek ujawnienia w toku zeznań świadków i oskarżonych faktów pobierania łapówek przez urzędników państwowych, nastąpiło zaarrestowanie zast. kapitana portu p. Ign. Antoniewicza oraz byłego naczelnika stacji towarowej w porcie p. Malinowskiego.

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że aresztowanie to nastąpiło dopiero teraz i ograniczyło się tylko do wyżej wymienionych urzędników, skoro p. minister handlu i przemysłu Zarzycki już dnia 28 kwietnia 1932 otrzymał memoriał, z którego przytaczamy dosłownie wy-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 10 na 11 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Jasnowłosy sen”.

Stylowy: „Nad ranem”.

Żak: „Zemsta szaleńca” i „Kawał nieboszczyka”.

Żołnierskie: „Życie jest piękne”.

Otwarcie kuchni ludowej w Inowrocławiu. Dnia 6 bm. dokonano otwarcia kuchni ludowej w szkole Staszica. Karteczki na obiady odbierać można w biurze Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia przy ul. Pakoskiej 29 (dom kuracyjny).

„Pierwszy krok bokserki”. Sekcja bokserka K. S. „Goplanja” urzędują w Inowrocławiu w dniach 12, 13 i 14 bm. t. zw. „pierwszy krok bokserki”, w którym mogą brać udział stowarzyszeni i niestowarzyszeni amatorzy pięściarstwa. Zapisy przyjmuje do 10 bm. p. Włodarski (zakład fryzjerski) przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16.

Z kermaszu gwiazdkowego w Inowrocławiu. Wicepatronat Kółek Włościanek powiatu inowrocławskiego — jak wiadomo — zorganizował w Inowrocławiu kermasz przedgwiazdkowy na produkty wiejskie, pragnąc w ten sposób nawiązać bezpośredni kontakt wsi z miastem. Kermasz ten, urządzony w salach hotelu „Basta”, wypadł wspaniale. Zwieziono całą masę produktów wiejskich: ciast, chleba, drobiu itd., które po niezwykle niskich cenach nabywała publiczność, czyniąc sobie zapasy. Kermasz zwany gwiazdkowy jako pierwsza tego rodzaju impreza wicepatronatu Kółek Włościanek powiatu inowrocławskiego, odbiła się sympatycznym echem w Inowrocławiu. To też dalszym poczynaniom pań włościanek życzymy powodzenia.

Nowa praca dr. Helsztyńskiego. Bawiący od dwóch tygodni w Inowrocławiu literat warszawski, rodem Wielkopolek, Stanisław Helsztyński, przygotowuje w chwili obecnej do druku w serji biblioteki „Wici wielkopolskich” tom przekładów biblijnych p. t. „Księga Ozeasa”. Praca ta, dokonana przed wielu laty na uniwersytecie krakowskim z języka hebrajskiego pod kierownictwem prof. uniw. ks. dr. Wilhelma Michalskiego, czytana następnie i częściowo przerabiana pod kontrolą St. Przybyszewskiego w Monachium w r. 1916, fragmenty drukowana w „Zdroju” w r. 1918, uirzy obecnie światło dzienne jako samoistna całość. Praca nad przeobrażeniem poważnego wstępu lusterko-literackiego jest w toku; rzeczą ukazuje się za miesiąc. Jako jeden z dalszych tomików „Wici” ukazuje się tegoż autora „Krwawa niedziela”, poświęcona w zupełności bojom kosynierskim z r. 1848. Autor, syn chłopca wielkopolskiego, wychowany w tradycji ruchawki z okresu „wiosny ludów”, zwiedził w miesiącach letnich ważniejsze pobojowiska z kwietnia i maja 1848 i pracuje obecnie nad zrealizowaniem swej ideologii, związanej silnie ze wsią. Serja wejdzie do cyklu „Nad Wartą, Notecią i Obrą”, lecz zgodnie z dramatycznym środowiskiem będzie ujęta nie w zeszyty, lecz w tużne rapsody, opowiadania, inwektywy i elegje.

Postrzelenie podczas sprzeczki. Dnia 3 bm. podczas sprzeczki rzeźnik Leon Wiśniewski, zamieszkały w Gębicach (pow. Mogiłno), został postrzelony z rewolweru w brzuch przez Jana Dubczaka, który był w stanie nietrzeźwym. Rannego odwieziono do szpitala w Mogiłnie. Dubczak odpowiadać będzie przed sądem za postrzelenie i noszenie broni bez zezwolenia.

Zuchwały napad i rabunek we Wróblach.

W nocy na 5 bm. szajka bandytów włamała się do mieszkania gospodarza Władysława Barczaka we wsi Wróble, pow. mogileński, która steroryzowała domowników, zrabowała większą ilość różnej garderoby, biżuterji i gotówki ogólnej wartości przeszło 2200 zł. Zanim domownicy ochłoneli z przerażenia i zaalarmowali mieszkańców wsi, bandyci zdążyli zbiec w niewiadomym kierunku. Zarządzone naprędce poszuki nie dały żadnego rezultatu.

Surowy wymiar kary za sfingowany napad.

Jak swego czasu donosiliśmy, w połowie listopada ub. r. w lesie mierucimskim został rzekomo napadnięty wysłany wozem po sól do Mogiła robotnik Florjan Jankowski z Pakości, przy czym napastnicy mieli mu zrabować gotówkę w sumie 500 zł.

Policja przeprowadziła dochodzenia, które

wykazały, że napad ten był wymysłem Jankowskiego, który pragnąc podzielić się z kolegą K. Hofmanem wieszoną gotówką, wykombinował całą historję.

Obchody gwiazdkowe w Inowrocławiu

W dzisiejszych ciężkich czasach upadku ducha i kryzysu gospodarczego, podtrzymywanie naszej staropolskiej tradycji dzielenia się opłatkiem jest czynnikiem wpływającym na odrodzenie się wewnętrznie naszego katolickiego społeczeństwa.

Niezwykle sympatycznie odbył się wieczór wigilijny wśród robotników katolickich, podczas którego zostało odegrane przez działkę członków „Jasełka” w dwóch odsłonach. W uroczystości tej wziął udział patron okręgowy ks. prep. Jaśkowski, który złożył braci robotniczej serdeczne życzenia, doczekania się tych czasów, kiedy idea chrześcijańska będzie wprowadzona w życie naszego narodu.

Również pięknie wypadł „Opłatek” u czeladzi katolickiej, gdzie do zebranych członków wygłosił serdeczne przemówienie ks. Pawlak. Wieczorek ten urozmaicono deklamacjami i odśpiewaniem polskich kolend.

W święto Trzech Króli w lokalu prezesa Michalskiego odbył się wieczór gwiazdkowy Stow. Drobnych Kupców branży kolonialno-spożywczej. Do zebranych w serdecznych słowach przemówił prezes Michalski, poczem przystąpiono do dzielenia się opłatkiem. Uroczystość cała wypadła skromnie, ale niezwykle podniosło.

Dnia 5. bm. w sali hotelu Basta urządzili „Opłatek” urzędnicy miejscy, w których wzięli udział prezydent Jankowski z żoną i wiceprezydent Juengst z żoną. Po złożeniu sobie wspólnym życzeń podczas łamania się opłatkiem, odbyła się skromna zabawa w zamkniętym kółku.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Rasputin”.

Mars: Od wtorku „Na rozkaz kobiety”.

Światowid i Pałac: „Człowiek maipa”.

Pałac: „Wyrok morza”.

Corso: „Przygody brygadiera Gerarda” i „Bohaterski patrol”.

TEATR POLSKI.

We wtorek „Moja panna mama”.

W środę „Noc sylwestrowa”.

W czwartek i piątek „Moja panna mama”.

Wieczór kolęd w „Lutni”. I w tym roku tradycja kolędy została należycie w „Lutni” uświetniona. W bardzo licznej kółku zebrali się w niedzielę członkowie w własnej sali Dworu Artusa, by wziąć gremjalnie udział w kolędzie przy migocących płomykach gwiazd choinki. Okolicznościowe przemówienie wygłosił proboszcz parafji św. Jana ks. prałat Wysięński. Po łamaniu opłatka wręczali sobie członkowie miłe podarki i upominki gwiazdkowe, poczem uderzyli w nasze staropolskie tany.

Walne zebranie spółdzielni „Kredyt”. W czwartek o godz. 20 odbyło się w lokalu spółdzielni walne zebranie wyżej wspomnianej spółdzielni przy bardzo licznej udziale członków. Zebranie zajął prezes rady nadzorczej Jan Kapczyński, przewodniczył marszałek Januszkiwicz. Po zapoznaniu obecnych z ogólnym stanem gospodarczym spółdzielni zebrani

Po całorocznej służbie Sokoła żeńskiego w Toruniu.

Po znoonej, lecz miłej pracy sokołej zebrały się w niedzielę o godz. 17 w Dworze Artusa nasze drużny gniazda toruńskiego na rocznym walnym zebraniu, by zdać sprawę z całorocznej swej działalności.

Zebranie to różniło się od innych; mianowicie połączone było z uroczystością łamania opłatka. Zajął je prezeska Wierzchowska powitaniem druhen, przedstawicielami i gośćmi. Przewodnictwo powierzono delegatowi okręgowemu Szlichcińskiemu.

Po przyjęciu nowych druhen zdały sprawozdanie członkinie zarządu z całorocznej swej pracy w towarzystwie. Młode to gniazdo, jakkolwiek nieliczne, poszczycić się może zdobyciem sukcesami i sprawnością w tak krótkim czasie istnienia. Poza regularnym uczęszczaniem na lekcje i ćwiczenia, oficjalnie występo-

Sprawa ta miała dnia 5 bm. swój epilog przed sądem w Inowrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadli amatorzy cudzych pieniędzy, którzy do winy się przyznali. Sąd, biorąc pod uwagę ich dotychczasową niekaralność, skazał Jankowskiego na 5 miesięcy więzienia, a jego przyjaciela Hofmana na 3 miesiące więzienia.

wieczery i odśpiewaniu kilku kolend, wieczerek zakończono zabawą taneczną.

Po zebraniu plenarnym Związku Zrzeszenia Automobilistów — placówki Inowrocław, które się odbyło 7. bm. w lokalu Dreyu pod przewodnictwem prezesa Pęczaka i na którym omówiono różne sprawy organizacyjne oraz wysłuchano sprawozdania z 10-lecia Związku Szoferów w Bydgoszczy zdanem przez delegata red. Kobierskiego, przystąpiono do wieczorku wigilijnego. Prezes Pęczak, złożywszy wszystkim członkom serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości w Nowym Roku, przystąpił do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Wspólnie następnie odśpiewano kilka kolend i wzniesiono toasty na cześć rozwoju Polskiego Automobilizmu. Wieczór ten miał charakter bardzo podniosły.

W sali hotelu Pod Lwem w Inowrocławiu pracownicy kupieccy obchodzili bardzo uroczystość tradycyjne łamanie się opłatkiem. Nastrój panował serdeczny i miły. Po odśpiewaniu kolend i złożeniu sobie wzajemnie życzeń, rozpoczęła się w zamkniętym kółku skromna zabawa.

50 lat zbożnej i cichej pracy SS. Elżbietanek w Ostrowie.

Kiedy w roku 1881 wybuchła w mieście naszym groźna epidemia tyfusu, uprosił ksiądz Edmund Radziwiłł (późniejszy ojciec Benedykt) jedną z sióstr zakonu Elżbietanek w Poznaniu do pielęgnowania chorych. Praca charytatywna tej siostry okazała się dla miasta bardzo pożyteczną, to też w roku 1882 ks. Edmund oraz obywatele miasta sprowadzili 3 siostry z tego zgromadzenia, osiedlając je tu w domu p. Parczewskiej przy ul. Gimnazjalnej 13. Oprócz pielęgnowania chorych w domach prywatnych przyjmują do siebie SS. Elżbietanki w roku 1886 kilkoro biednych dzieci i sierot na wychowanie i utrzymanie, co staje się zaczątkiem dzisiejszego sierocińca.

W następnym roku, przed swem wstąpieniem do klasztoru Ojców Benedyktów, ks. Edmund zakupuje nieruchomość przy ul. Gimnazjalnej 13 i oddaje ją jako fundację dla domu sióstr i sierot. W dniu 1. 11. 1888 r. przeniesiono 2 siostry do tutejszego szpitala, gdzie powstaje nowy dom sióstr. Gdy po śmierci fundatora Ojca Benedykta zabrakło środków na utrzymanie zakładu, odwołano się do ofiarności obywatelstwa z miasta i okolicy, co uratowało sierociniec od grożącej likwidacji.

Dzięki usilnym staraniom i ofiarności ks. proboszcza Śmigiełskiego i śp. radcy dr. Witkowskiego, urządzono w domu sióstr w roku 1894 piękną kaplicę, a z biegiem czasu i w miarę posiadanych środków materialnych rozbudowano i dostosowano budynek do potrzeb sierocińca. Dzieci wychowywano w tym zakładzie zawsze w duchu polskim i z tego powodu miały siostry częste „wizyty” prusaków, nieprzyjemności i trudności u władz niemieckich. Po wojnie i nastaniu państwa polskiego, ilość dzieci w zakładzie wzrosła do liczby 100 i utrzymywała się na tym poziomie przez kilka następnych lat; były to przeważnie dzieci z Kresów.

Jak się przedstawia działalność sióstr na terenie miasta i okolicy, zobrazuje nam sprawozdanie za rok 1932: W domach prywatnych pielęgnowano 358 chorych, w 1017 wypadkach służyły siostry zastrzykami, opatrunkami i t. p., a 1152 razy innymi różnymi przysługami. Ubogim i biednym rozdano w tym czasie 7574 porcji pożywienia, a w miarę środków także odzież i gotówkę.

Obecny kryzys odbija się również ujemnie na zakładzie, który dla miasta i okolicy jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zrozumie to niezawodnie tutejsze społeczeństwo i w tym roku jubileuszowym zakładzie nie poszczędi ofiar w naturalnych i gotówce.

chwila łamania opłatka, którą zaszczycił swą obecnością ks. prałat Wysięński. W miłym przemówieniu swem wykazał znaczenie kolędy, wskazał na obowiązki każdej z członkin, życząc wszystkim błogosławieństwa w tym nowym roku. Po łamaniu opłatka odbyła się wspólna kawa, podczas której druha St. Lewandowska zadeklamowała piękny wiersz „Kolęda wygnawców”.

Na zakończenie całości odbyła się bardzo skromna zabawa taneczna dla druhen.

Kłusownik postrzelony przez leśniczego

Niemieckie Okoniny. Jeden z mieszkańców tut. wioski zapragnął zdobyć na święta Bożego Narodzenia mięsa dzikiej zwierzyny. W tym celu wybrał się na polowanie do pobliskiego lasu państw. Los zrzucił, że w lesie napotkał leśniczego z Jeziorny, z którym chciał stoczyć walkę. Leśniczy jednak okazał się sprytniejszy, bo dwoma strzałami z dubeltówki obezwadniał kłusownika, raniąc go w nogi.

Dopuścił się gwałtu na 18-letniej dziewczynie.

Niej. 18-letnią Stanisławę Harońską, służącą z Krzekatowa (pow. Mogiłno) podczas jej podróży zabrał na swój wóz pewien człowiek, a gdy byli odaleni o 2 km. od Strzelna, dopuścił się na niej na wozie gwałtu. Dziewczyna doniosła o tem natychmiast policji, która niebawem ustaliła, iż osobnikiem tym jest Sylwester Pacholski, syn rolnika z Ciechrza, liczący lat 30.

Grudziadz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek 20, tel. 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Tajemnica dr. Mirakla”.
Gryf: „Zwycięzca”.
Orzeł: „Bufallo Bill”.
Nowości: „Noce bezsenne”.
Osobiste. Znany zaszczytnie w szerokich kołach społeczeństwa b. wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Grudziadzu Roman Kamiński został mianowany notariuszem na obwód sądu apelacyjnego w Toruniu z siedzibą w Grudziadzu. P. prok. Kamiński otwiera w naj-

bliższym czasie kancelarię notarialną w Grudziadzu.

Bezpłatna ślizgawka. Chcąc uprzystępnić szerokim warstwom społeczeństwa, a przede wszystkim działwie szkolnej bezpłatnie korzystanie z ślizgawki, urządził Miejski Komitet W. F. i P. W. w Grudziadzu ślizgawkę przy ul. Tuszewskiej Grobli, róg ul. Mikołaja z Ryńska. Urządzenie to należy powitać z uznaniem, gdyż działwa ślizgając się tu, nie będzie narażona na niebezpieczeństwo utonięcia. Wobec tego zachęcamy młodzież do jak najliczniejszego korzystania z wspomnianej ślizgawki.

Z obchodów gwiazdkowych w organizacjach grudziadzkich.

Wśród najbiedniejszej działwy. W stacji opieki nad matką i dzieckiem urządził komitet obchód gwiazdkowy, na którym obdarzono ok. 250 najbiedniejszych dzieci, przedewszystkiem ciepłą odzieżą. P. Kruszonowa zwróciła się do licznie zgromadzonych obywateli z gorącą prośbą o popieranie akcji charytatywnej. Łodzia Włoszczewska wygłosiła piękną deklamację, poczem nastąpiło obdarzenie dzieci.

U Sokolic i Sokołów. W „Tivoli” zebrali się członkowie Sokoła, aby wspólnie obchodzić uroczystość gwiazdkową. Obchód zagała przeska Kaczmarkówna, poczem zabrał głos ks. Czapliński, a życzenia noworoczne złożyli: przeska Młodych Polek Kruszonowa, red. Kunz w imieniu przewodnictwa dzielnic pomorskiej oraz naczelnik Bączyński. Przemawiał również przeska Banaszak. „Jazda sokoła” odśpiewała pod batutą dyr. Wojciechowskiego kilka pięknych kołed, poczem nastąpiło rozdanie paczek. Było dużo śmiechu, gdyż koledzy i koleżanki niejednokrotnie wzajemnie się nabierali.

Wśród śpiewaków. W Domu Żołnierza zebrali się śpiewacy, aby łamać się wspólnie opłatkiem. Uroczystość zagała wiceprezes Wołkowiak, poczem zabrał głos ks. major Łęga. Deklamację wygłosiły pp. Lewandowska, Ziolkowska i Zawislakówna. Wkońcu zjawili się gwiazdor i wszystkich obdarzył. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna.

U inwalidów wojennych. W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Legii Inwalidzkiej Wojsk Polskich, połączone z obchodem gwiazdkowym. Przewodniczył przes Wróblewski. Po wysłuchaniu sprawozdań wy-

brano jednogłośnie ponownie dotychczasowy zarząd, do którego weszli: przes Wróblewski, wiceprezes Maćkowiak, sekretarz Stankowski, zast. sekretarza Pawlak, skarbnik Rączkowski, ławnicy Zieliński i Straszewski, członkowie komisji rewizyjnej Dembski, Jabłoński i Jonas oraz członkowie sądu koleżeńkiego Meller, Cywiński i Metas. Następnie śpiewano koledy i spędzono kilka miłych chwil w gronie swoich.

U Warmjaków. Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej obchodziło swój opłatek w Teatrze Miejskim. Władze reprezentował zast. starosty Belina, duchowieństwo ks. Czapliński, zarząd główny przes Tadeusz Odrowski, Ch. Z. Z. p. Ignacy Odrowski, „Odrodzenie” przeska Chrosowska. Uroczystość zagała red. Kunz, poczem zabrał głos kapłan. Wicestarosta Belina wygłosił piękne przemówienie. Na program wieczorku składały się poza tym występy orkiestry oraz chóru młodzieży pod batutą p. Smoczyńskiego. Podkreślić wypada ofiarności obywatelstwa. Pieczywa np. dostarczyli pp. Krauzewicz i Wernecki, cech rzemieślniczy wędliny. Podczas wspólnej kawy zjawili się gwiazdor i obdarzył działwę obficie. Nastąpiły tany.

Wśród czeladzi piekarskiej. Przyszli mistrzowie piekarscy urządzili swój doroczny obchód gwiazdkowy „Pod Złotym Lwem”. Przewodniczył przes Wernecki, witając serdecznie zarząd cechu z p. Zajackowskim na czele. Tenże przemówił i złożył zebrany życzenia noworoczne. Obchód był skromny, lecz wywarł na wszystkich jak najlepsze wrażenie, gdyż panował na nim nastrój szczerzy i serdeczny.

Tczew.

Roczne walne zebranie Sokoła żeńskiego odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 20 w salce posiedzeń magistratu.

Wielkie zawody bokserskie. W niedzielę 15 bm. o godz. 13 w dużej sali Domu Miejskiego odbędzie się dawno zapowiadany wielki mecz bokserski Tow. gimn. Sokół Tczew a drużyną „Goplanja” Inowrocław, która w grudniu walczyła ze Szwecją. Sensacją meczu będą walki wagi półciężkiej reprezentanta Polski w Dortmundzie Zielińskiego („Goplanja”) oraz w wa-

dze muzeum mistrza Polski z roku 1932 Polusa z „Goplanji”.

Przez zieloną granicę. Policja graniczna na dworcu w Tczewie przytrzymała Franciszka Ratajskiego oraz Leona Włodarczyka, osobników bez stałego miejsca zamieszkania, którzy nie uznając granic, usiłowali w nielegalny sposób przekroczyć granicę polsko-gdańską. Osobników tych osadzono w tut. więzieniu sądu grodzkiego.

Domagamy się chleba, a nie głodowej śmierci

— oto żądania bezrobotnych miasta Tczewa.

W ub. sobotę odbyło się o godz. 14 w dużej sali Domu Miejskiego wielkie zebranie, zwołane przez komitet bezrobotnych m. Tczewa. Zagał je przewodniczący Mazella, nawołując zebranych towarzyszy do zachowania zupełnego spokoju. Członek komitetu bezrobotnych Ziomek złożył obszernie sprawozdanie informacyjne z przebiegu odbytych konferencji z burmistrzem Wojczyńskim, radcą Hemplem oraz sekretarzem opieki społecznej Kullelem. Przes Zw. „Praca” Frydrychowski wygłosił referat na temat bezrobocia i ogólnogospodarczy.

W burzliwej dyskusji zabierali głos bezrobotni: Starosta, Mierzyński, Szulc, Grzybowski, Kwiatek, Drezda, Tutkowski i Kostka. W dyskusji omawiano wielką nędzę, jaka panuje wśród licznych rodzin tut. bezrobotnych, pozabawionych pracy oraz dostatecznego dożywiania. M. in. poruszano sprawę zakopywania w rzeźni miejskiej wielkiej ilości kości, stópek itp., o które się bezrobotni ubiegali, lecz zostali zbyci i powrócili z niczem do domów. Ostatni wypadek miał miejsce w dniu 31 grudnia ub. r.

Podczas zebrania urządzono zbiórkę (dobrowolne datki). Jednogłośnie uchwalono dwie rezolucje: jedną do wojewody pomorskiego, którą poniżej podajemy oraz drugą do magistratu m. Tczewa. Na zakończenie zebrania o godz. 16,30 odśpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Oto rezolucja:

Zebrani na zgromadzeniu robotniczym stwierdzają co następuje: 1. Położenie nasze jest katastrofalne. Nie otrzymując żadnej gotówki, nie jesteśmy w stanie kupić nawet najpotrzebniejszych artykułów jak nici itd. Racje żywnościowe wydzielane nam są niewystarczające, a w dodatku żąda się pracy. Zwążywszy, że jesteśmy bez obuwia, licho ubrani, pozostając na

dworze, popadamy tylko w choroby, które pociągają za sobą dalszą nędzę. Stan taki na dalszą metę jest niemożliwy. Żądamy bezwzględnie pomocy takiej, która da bynajmniej minimum zapewnienia jutra. Żądamy pracy i zarobku, a nie możemy się nigdy pogodzić z tem, byśmy pracowali darmo jak więźnie.

2. Reasumując powyższe, prosimy: a) o rozszerzenie opieki nad bezrobotnymi, b) uruchomienia pracy, za której wykonywanie płacono by gotówką, c) przywrócenia nam pełnych praw robotniczych. Jesteśmy równymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, za którą położyliśmy wielkie ofiary, zatem prawo do życia mamy na równi. Czekamy na to.

Groźna szajka złodziejska przed sądem w Tucholi.

Tuchola. W październiku ub. r. przychwyciła tut. policja szajkę złodziejską: Pieczkę Pawła, Schmidtowa Franciszka, Hoffmanna Leona, Woźniaka Antoniego z Tucholi oraz Ebertowskiego Leona z Mędromierza.

Sprawców wykryto prowadząc energiczne dochodzenia w związku z kradzieżą w magazynie urzędu skarbowego w Tucholi. Podczas dochodzeń wykryto w mieszkaniu Schmidtowej spelunkę, gdzie utrzymywał się cały element przestępczy. Poza tem znaleziono kryjówkę na strychu Pieczki oraz prawdziwy magazyn złodziejski pod grobowcami na cmentarzach katolickim i ewangelickim.

Ostatnio odbyła się w tut. sądzie grodzkim rozprawa w sesji uproszczonej przeciw wyżej wymienionym. Rozprawom przewodniczył przes sądu okręgowego p. Drozdowski z Choj-

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK

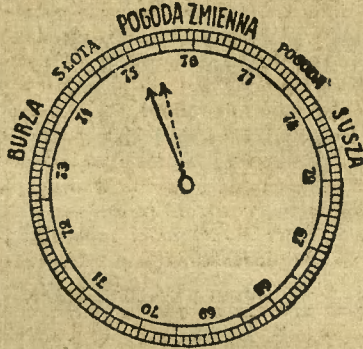
Dziś: Jana Dobrego.
Jutro: Hygina p. m., Honoraty p.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 16,05.

Stan pogody.

Pochmurno z opadami w postaci śniegu z deszczem. Po nocnych przymrozkach dniem odwilż.

Umiarkowane, na wybrzeżu silne i porywiste wiatry najpierw południowe, potem zachodnie.

W Bydgoszczy i okolicy spadł duży śnieg, który jednak już topnieje.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 9. I. do 15. I.:

Apteka Płaśtowska.
Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek wielka rewja p. t. „**DO GÓRY NOGAMI**”.

Jutro w środę po cenach o 50% niższych (od 20 gr do 2 zł) arcyzabawna farsa E. Bacha „**HISZPAŃSKA MUCHA**” z K. Justianem na czele świetnego zespołu.

W czwartek operetka Hollaendra „**RAZ NA 1000 LAT**”.

W próbach „**ROMANS**”, sztuka w 3-ach aktach.

„**KUBUS BOHATER**” na liczne życzenie tych wszystkich milusińskich, którzy odeszli od kasy bez biletów — ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę, 15 bm. o godz. 1-ej w południe. Bilety w cenie od 10 gr do 99 gr nabywać można w kasie Teatru.

Żołnierz spadł z samochodu i zabił się.

Niedawno temu wydarzył się w naszym mieście wypadek przypadkowego zastrzelenia żołnierza przy zmianie warty przez drugiego żołnierza, a już znowu zanotować należy inny smutny wypadek, niezwyklej utraty życia polskiego żołnierza.

Śmierć czyha na każdym kroku.

Niespodziewanie wpadł w jej ramiona młody 22-letni szeregowiec Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy **Władysław Nestor**, pochodzący z Małopolski. W ubiegłe święto Trzech Króli około godz. 11,30 w południe Nestor jechał małym samochodem ciężarowym z lotniska do miasta razem ze swymi kolegami. Na szosie Szubińskiej w wylotu ulicy Szubińskiej, gdy auto było w pełnym pędzie, szofer nagle zatrzymał samochód, chcąc zabrać po drodze kroczą-

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 217.



Krysia Smolińska z Poznania, 5 lat.

Na marginesie.

Niebawem wyjdzie z druku nowa Księga Adresowa m. Bydgoszczy, a to staraniem p. Webera, dyrektora biur magistrackich. Był najwyższy czas, aby to wydawnictwo wznowić. Bo ostatni rocznik tej księgi nosi datę 1928. Przez te 5 lat w Bydgoszczy dużo się zmieniło. Bydgoszcz jest — że tak powiemy — miastem przelotnym. Ruch ludności jest u nas bardzo płynny. Ludzie chętnie się tu osiedlają, ale też jeszcze chętniej stąd uciekają. Martwe miasto. Straciło na życiu i na znaczeniu. Dość szybko przyrost ludności niczego nie dowodzi. Nie jest to zresztą przyrost napływowy, tylko pochodzi ze zwiększonej ilości urodzin. Objaw to powszechny w całej Polsce. Zresztą gdy wyjdzie z druku nowa Księga Adresowa i porówna się ją z jej poprzedniczką, to wtedy się pokaże, co za wielkie w międzyczasie zaszły u nas zmiany.

Dyrektor Weber ma swoje dzieło gotowe, tylko do wypuszczenia go z druku brak mu forsy. Rozchodzi się w tym wypadku o parę tysięcy złotych. Powinny się one znaleźć, bo wydawnictwo to jest dobrym interesem. Wydawca już dwie księgi adresowe wypuścił na miasto i na nich zarobił. Zresztą inaczej nie brałby się do trzeciej. Może który z tutejszych banków zainteresuje się tą sprawą. Bo taka książka stała się już dla naszego miasta palącą koniecznością.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 218.



Lucka i Marysia Malakówna, Bydgoszczanki, a jako bliźnięta obie mają po 6 i pół lat.

Ratujmy głodujące rzesze bezrobotnych!

Odezwa.

Klęska bezrobocia, która już w poprzednich latach tak bardzo zaciążyła nad Bydgoszczą, w tym roku przybrała jeszcze bardziej katastrofalne rozmiary.

W dniu 4 stycznia 1933 r. ilość głów dotkniętych klęską bezrobocia, nie licząc ubogich, osiągnęła przeszło jedną piątą ogółu ludności Bydgoszczy.

Niestety według doświadczenia lat poprzednich bezrobocie osiąga najwyższy stan z końcem marca tak, że w niedługim czasie ilość osób cierpiących skrajną niedostatek wskutek niemożności uzyskania pracy, osiągnie jedną czwartą całej ludności.

Magistrat i Rada Miejska poczyniły największe wysiłki by zarezerwować na Kuchnię Ludową, oraz, choćby tylko na dorywcze zatrudnienie bezrobotnych, poważniejsze kwoty. Również Naczelny względnie Wojewódzki Komitet dla bezrobocia przysłać będzie, jak mniemamy, tak jak poprzedniego roku, potrzebne ilości mąki i węgla, a również i pewne kwoty gotówkowe.

Wszystko to jednak nie wystarczy na jakie takie zaspokojenie pierwszych potrzeb tych, którzy bez własnej winy znaleźli się bez środków do życia.

Zwracamy się przeto do Was, Obywateli, z gorącą prośbą, abyście zbiorowym wysiłkiem pomogli nam nieść pomoc głodującym braciom. Bez Waszej pomocy cała akcja okazałaby się niewystarczającą. Jesteśmy pewni, że Wasza wypróbowana ofiarności i tym razem nie zawiedzie.

Prosimy wszystkich pracowników urzędów państwowych jak i samorządowych, stowarzyszenia i związki o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych możliwie nie w mniejszym wymiarze aniżeli w ubiegłym roku.

Niechaj hojne ofiary Wasze będą im dowodem, że współpracujemy z nimi, że los ich bardzo Wam leży na sercu a kierując się miłością chrześcijańską, spełniacie akt braterskiego współczucia i miłości.

Ofiary w gotówce prosimy składać w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto „Ofiar na bezrobotnych”.

Nareszcie zima!

Aczkolwiek według kalendarza już dawno mamy zimę, to dotychczas bardzo słabo ją odczuwaliśmy. Pogoda była raczej jesienna. Dopiero w wczorajszy poniedziałek mieliśmy pierwszy posmak zimy.

Niebo pokryły chmury, z których niebawem zaczęły polatywać drobniutkie płatki śniegu. Dachu kamień zaczęły pokrywać się białą, na chodnikach zaś i jezdnicach lekka powłoka śnieżna pod stopami przechodniów zmieniała się w błoto. Pierwsza to nieśmiała ofenzywa śnieżna. Dzięki lekkim przymrozkom nocnym śnieg utrzymał się na powierzchni.

Nareszcie zima! Okrzyk ten wyszedł zapewne z ust tych, którzy dzięki opadom śnieżnym znajdują tu i owdzie małe zatrudnienie. Wielu bowiem bezrobotnych znalazło dziś rano pracę przy sprzątaniu śniegu z chodników, Nareszcie śnieg! Z radością podchwyci ten okrzyk młodzież, która pragnie przyjemności saneczkowania i jazdy na łyżwach. Ślizgawka była zawsze i będzie największą rozkoszą dla naszych malców. Lekką zimę wytrwamy, ciężkie mrozy natomiast byłyby straszne dla biednej ludności naszego miasta i szeregów bezrobotnych. A więc początek zrobiony. Nareszcie zima!...

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Pan Damazy”

komedja w 4 aktach Józefa Bliźnińskiego.

Niechaj nas nie odstręcza imię zakończone na -y. Gerwazy, Protazy, Damazy, Pankracy, Bonifacy, Kalasanty... nie muszą być wyrazem produktu starożytności, a jeśli i są, to zaiste w bardzo dobrym gatunku. Wulgarnie uтарыło się na taki gatunek powiedzenie: „pierwsza klasa!” Niema ono nic wspólnego z klasycyzmem, a przecież schodzi się z tem określeniem. Klasyczny bowiem — to tyle co wzorowy. Mimo że wzór opleśniał, omszał, nie przestaje być powabnym.

Wyciągamy dziś jeszcze nawet arcyklasyczne sztuki, te hellenistyczne z przed 23 wieków — i conajmniej podziwiamy. Oczywiście rzecz musi być podana i zagrana z umiętym artyzmem.

A czy wobec tego nie tak przecież dawny Bliźniński ma uchodzić za przestarzałość? Mamyż go pchać do archiwum, do klasycznej rupieciarni?

Dopóki zajmuje i bawi — a bawi znakomicie — dopóki kształci umysł i zaprawia duszę, ma rację bytu na scenie — bodaj czy nie większą niż błyskotliwe zagraniczo i swojskie nowoczesności z podejrzanej wartości zasadami czy zagadnieniami etycznymi.

Pomnąwszy znakomitą markę Bliźnińskiego, którego powszechnie stawiają obok nieśmiertelnego Fredry, to przedewszyst-

Ofiary w naturaljach do magazynów Kuchni Ludowej.

OBYWATEL! Ratujmy głodujące rzesze naszych współbraci i setki cierpiącej dziatwy!

ZA KOMITET OBYWATELSKI NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM I WALKI Z BEZROBOCIEM NA MIASTO BYDGOSZCZ:

- (—) L. Barciszewski, prezydent miasta.
- (—) K. Beyer, prezes Rady Miejskiej.
- (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.
- (—) Ks. kan. Schulz, proboszcz par. farniej.
- (—) R. Stobiecki, radcy Izby Przem.-Handl.



Tanią wycieczkę po Rzymie, o której już dzisiaj głośno w całej Bydgoszczy, organizuje znana z swej działalności Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Każdy, który pragnie tanim kosztem zwiedzić „Wieczne Miasto”, niech się czempredzej zaopatry w bilety na tę wspaniałą imprezę, które można nabyć u prezesa Konferencji p. B. Lisewskiego przy ul. Św. Trójcy 13, tel. 794.

Roczne walne zebranie

Tow. oświat.-relig. pod wezw. św. Ignacego.

Zarząd tow. św. Ignacego, jednej z najważniejszych na gruncie Bydgoszczy organizacji, liczącej 2.000 członków, która skupia w swych szeregach różne stany, zwołał swych członków dnia 8 bm. na roczne walne zebranie.

Prezes p. Jagodziński zagał uroczyste zebranie, łamiąc się z członkami opłakiem.

Na marszałka walnego zebrania powołano p. Skopowskiego, do pióra poproszono p. Matuszyńskiego, na ławników członków honorowych pp. Arnknechta, Rubaszewskiego, Skibę i Krzywdzińskiego. Obszerne sprawozdanie ogólne zdał prezes p. Jagodziński, z którego wynika, że kryzys obecny dał się również odczuć w tej organizacji, ponieważ powiększył liczbę zmarłych, z powodu czego kasa pomierlna poniosła poważny uszczerbek.

Towarzystwo posiada w bibliotece 749 książek różnej treści oraz 136 sztuk teatralnych.

W imieniu komisji rewizyjnej p. Wawrzyniak J. uzasadnił zgodność ksiąg kasowych z dowodami. Dyskusja nad sprawozdaniami przyniosła jedynie pochwałę całemu zarządowi. To też wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum uchwalono jednogłośnie.

Skład zarządu na przyszły rok przedstawia się następująco: pp. Jagodziński — prezes (10-ty rok urzęd), Kajdasz — wiceprezes, Haremza — sekretarz, Świerkowski zast. sekretarza, Krajecki — skarbnik (7-y rok), Nowak — bibliotekarz, Wierzbicki — zastępca. Ławnicy: Wolszleger, Chrobak i Krupa. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Matuszyński Leon, Łowski Józef i Ziętak. Poczet sztandarowy pp.: Michał i Piotr Zieliński oraz Mosiek.

Uchwalono budżet na nowy rok. Projekt zarządu poprawki do statutu oraz podwyższenie pośmiertnego po 10 latach członkostwa zebrani akceptowali.

Kalendarz książkowy

dla abonentów miejscowych.

Do dzisiejszego numeru załączamy Kalendarz książkowy „Dziennika Bydgoskiego” dla naszych prenumeratorów miejscowych.

Bacność, restauratorzy!

Miesięczne plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. po południu o godz. 4.30 w lokalu kol. Jankowiaka (Hotel Lening), ul. Długa 37.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich zrzeszonych kolegów konieczne.

ZARZĄD:

(—) Kocerka, prezes. (—) Matecki, sekr.

— **Stowarzyszenie Techników.** Roczne walne zebranie w piątek, 13-go bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) zatwierdzenie protokołu z walnego zebrania z dn. 29. I. 1932, 4) sprawozdanie zarządu, 5) budżet na rok 1933, 6) wybór nowego zarządu, 7) wnioski po myśli § 9 st., 8) wnioski bez uchwał, 9) komunikaty zarządu, 10) zamknięcie walnego zebrania.

— **Podziękowanie.** Firma „Karpac” — sprzedawca produktów naftowych — oddział Bydgoszcz doniosła, że jej pracownicy, podobnie jak poprzedniego roku, opodatkowali się dobrowolnie na rzecz pomocy bezrobotnym na przeciąg pięciu miesięcy. W imieniu Komitetu pomocy bezrobotnym dziękują za ten czyn obywatelski. Prezydent miasta: w z. (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Obchody gwiazdkowe.

U urzędników pocztowych.

(js). W gustownie przystrojonej sali Reursy Kupieckiej urzędziło koło bydgoskie Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów dla swoich członków i ich rodzin uroczyste obchód gwiazdkowy. Charakterystyczne były liczne występy dziatwy wystudjowane przez rzutkiego prezesa Czmochońskiego. Panował z tej racji nastrój bardzo serdeczny i uczestnicy obchodu odnieśli jaknajlepsze wrażenie.

Uroczystość zagał prezes, o pokoju na ziemi mówił ks. Dekowski. Koncert okolicznościowy wykonali: młody Czmochoński i Radomska, na gitarze hawajskiej grał p. Kroskowski przy akompaniamencie p. Stryżkówny, śpiewał p. Andrzejewski przy akompaniamencie p. Begera, dzieci zaś wystąpiły z korowodem aniołków i kilkunastu deklamacjami. Wkońcu zjawił się gwiazdor i obdarzył wszystkich. Wspólna kawa i wieczorek w zamkniętym kółku były miłym zakończeniem pięknego obchodu.

W Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19, koło Bydgoszcz.

W Strzelnicy odbyła się gwiazdka Zw. Wst. Powstań Narod. Koła Bydgoszcz przy bardzo licznym udziale członków. Uroczystość zagał prezes p. Wozniój. Ks. kanonik Schultz przemówił o znaczeniu gwiazdki, porównując gwiazdkę w rowach w polu i obecnie w rodzinie. Słowa gorące do stojącego kapłana zagrzały serca obecnych do wspólnej radości oraz rodzinnej solidar-

ności, jaką jest organizacja Związku. Następnie dostojny kapłan rozpoczął dzielenie się opłakiem.

„Cygan i cygankę” odegrały siostry Helena i Maria Włosowskie, a taniec krakowski odtańczyli Kazimierz i Jadwiga Seraficka. Dzieci wywiązały się ze swych zadań bardzo dobrze.

Dalszy program wypełniły deklamacje dzieci członków, śpiewy i gwiazdor, zawsze miłe widziany, ze względu na podarunki, jakie przynosi.

Tym razem gwiazdor (p. Wł. Konieczny) okazał się szczodrym jednakowoż z powodu kryzysu mógł tylko obdarzyć dzieci bezrobotnych naladowaną paczką specjalów świątecznych.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem kolend. Po obchodzie gwiazdkowym nastąpiła wesoła zabawa taneczna.

W Rodzinie Chrześcijańskiej.

(js). Ubiegła niedziela poświęcona była rozmyślaniom nad wzorową rodziną chrześcijańską. Księża mówili z ambony o obowiązkach małżonków i rodziców oraz dzieci, w niektórych organizacjach zaś odbyły się specjalne obchody. Istniejące od 24 lat Tow. Kobiąt „Jedność” urządziło nawet wielką akademię. Sala Domu Katolickiego przy Farze zapełniła się po brzegi.

Na początek odśpiewało uroczynie zawsze Tow. śpiewu św. Wojciecha kilka pięknych kolend, poczem p. Smolińska zadeklamowała wiersz o ciepłe ogniska domowego. Ks. kanonik Schulz podkreślił w swoim słowie wstępnym znaczenie rodziny, szerzej

rozwoziła się nad tem referentka p. Panekowa, która roztoczyła przed zebranymi piękny obraz rodziny, jaką być powinna. Bardzo ładny monolog wygłosiła p. Kupna, zwracając się we wdzięcznej formie przeciwko egoizmowi niektórych żon i wnosząc w końcu okrzyk na cześć dobrych mężów. Córki członkiń odegrały następnie przedstawienie amatorskie p. t. „Obraz Najśw. Marii Panny”. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga”.

Z akademii wyniosli wszyscy jaknajmilsze wspomnienia — w przystępnej formie bowiem omawiano na niej najbardziej aktualne kwestje, mianowicie warunki bytu rodziny chrześcijańskiej oraz prawa i obowiązki poszczególnych jej członków.

W Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód”.

Z pośród całego szeregu wieczorków urządzanych przez poszczególne zrzeszenia w okresie gwiazdkowym, na uwagę zasługują wieczorek wigilijny S. M. P. „Naprzód”. Przedewszystkiem rzucał się w oczy gościowi serdeczny nastrój i koleżeńskość, która przy młodzieńczej werwie i wesołości stwarzała piękną harmonję.

Wieczorek odbył się w szkole im. Staszica, a rozpoczął się przemówieniem wstępnym prezesa p. Jaworskiego. Ks. patron Gierszewski wskazał na znaczenie gwiazdki. Występy kółka muzycznego pod kierownictwem p. Zawadzkiego Wł. i wspólnie śpiewane kolędy podniosły nastrój. Mnóstwo paczek rozdał z powodu nieprzybycia gwiazdora sekretarz Gerth.

Specjalnie pamiętano o biednych i bezrobotnych, którzy otrzymali praktyczne podarki w postaci odzieży, artykułów żywnościowych itp. Huragany śmiechu wywoływały paczki zawierające humorystyczne drobności, które członkowie obdarowywali się wzajemnie. W miłej harmonji spędzono wieczór przy pierniku.

— **Ważne dla właścicieli gruntów.** Wydział Miejski — Sekcja Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie przypomina wszystkim płatnikom opłat na rzecz wspomnianego Zakładu o przestrzeganiu przepisów dot. zgłaszania wszelkich zaszyłych zmian, jak zmiany właścicieli-dzierżawców, nabycie i sprzedaż, oraz parcelacje gruntów na cele budowlane. Zgłoszenia cytowanych zmian kierować należy na piśmie do Wydziału Miejskiego ratusz pokój 12. Niezastosowanie się do powyższego karane będzie kara pieniężna do 300 zł.

— **Nowy kurs języka światowego Esperanto** metoda konserwacyjna ks. Cseh organizuje w porozumieniu z Instytutem holenderskim zarząd „Naukowego Koła Esperanckiego” w lokalu Państw. Gimnazjum Klasycznego (Plac Wolności 9). Pierwsza lekcja pokazowa, na którą mają wstęp wolny wszyscy interesujący się tą metodą, jak również samym językiem — odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. punktualnie o godzinie 8-ej wiecz. Dalsze lekcje będą ustalone i ogłoszone po wzajemnym porozumieniu się z wszystkimi uczestnikami. Za zgodą Instytutu opłata znizona.

— **Najbliższa, najmlsza i najpiękniejsza impreza karnawałowa** będzie bal B. T. W. w salach Hotelu pod Orłem w sobotę, dnia 14 bm. Bale B. T. W. od lat stanowią zawsze clou karnawału. Tegoroczny bal zapowiada się świetnie. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

kiem zaznaczymy, że są jego rzeczy dostępne dla wszelkich warstw. Nikt się nie będzie nudził, każdy otrzyma pełną porcję wrażeń.

„Pan Damazy” wnoszą te wrażenia z zakresu humoru i lekkiej satyry.

W salonie zamoznego dworu szlacheckiego mieszka się — jak zresztą wszędzie — poczciwość z wyrachowaniem — albo pozytywizm serca z pozytywizmem kieszeni. Następuje starcie, gdyż atak pozytywizmu kieszeni operuje niegodziwymi środkami; poczciwość cierpi i oburza się. Przychodzą jej w pomoc dobre elementy i zawstydzeni intrzyganci uchodzą z pola walki.

Zatem budowa komedji niewyszukana. A jeżeli mimo to sztuka zaliczona w poczet rzeczy najlepszych — o czemże to świadczy? O mistrzostwie, które prostymi środkami wydobywa na jaw piękno długotrwałe.

Dzieje się to w wielkiej mierze dzięki znakomitemu podaniu sztuki. Siły dobrze dobrane doskonale. Opracowanie więcej niż rzetelne — powiedziałabyś — serdeczne, bo czujesz, jak bardzo artystom przypadają do gustu ich role.

Biadała niegdys Zapolska, ze ten świat Fredry, Bliźnińskiego... tracą wybitnych odtwórców scenicznych. Wczoraj mieliśmy miłe zaprzeczenie.

Pisze się sprawozdanie podług własnych wrażeń; ale niepodobna zamilczeć o tem, że ze wzech stron w uszy recenzenta sypią się role superlatywów pod adresem grających. A trzeba przyznać, że publiczność ma smak bardzo wybredny. Kino zrobiło swoje.

Papa Bajdalski (p. Justian) ma już z pewnością krostę na języku; tak go omawiano bezustannie, nadszwić się nie mogą, że potrafił taką moc komizmu wykreśać z roli reagenta.

Damazy Żegota — to właśnie jedna z głównych figur minionej doby, o które leka się Zapolska, że teatr wkrótce nie będzie posiadał ich — jak się wyraża — przedstawicieli. Przekonałmy się już wielokrotnie, że takim przedstawicielem możemy się w Bydgoszczy pochlubić.

Helene weźmy w obroty! Mościa panol! Skąd tyle nerwu, tyle sprytu i filuterności? I że też te dodatnie strony nie zatraciły się w zewnętrznej parafjaniszczyźnie! Nowy to sukces sceniczny p. Łukowskiej, która coraz bardziej zachwyca.

P. Barwińska jako kopciuszek-Mańka odrazu zjednała sobie ogromną sympatię. Był i drugi kopciuszek, również bardzo umiający nadzwyczajną poczciwością i bezpretensjonalnością w klasycznej interpretacji p. Mrożowiczowej. Wdowa Żegocina w odtworzeniu p. Podgórskiej była kreacją skończoną.

Najmniej pola do popisu pozostało trzem młodzieńcom: Sewerynowi (p. Wilamowski), Antoniemu (p. Dzwonkowski), Geniowi (p. Tatarkiewicz). Nic dziwnego: kobieca intryga nie stworzy bohaterów. Owszem Sewerynowi przypadła nawet rola nierycerskiego rzemiosła. Antoni musiał już przed ślubem zdradzać pantoflarstwo, a Geniowi nie dano się w szczytnie i bujnie zaczętej roli odpowiednio skończyć.

Kr. Stasiński.

KINO
REWJADziś we wtorek
o godz. 8¹⁵**Ostatni rewelacyjny seans spirytystyczno-
magnetyczny profes. „Mefisto”**

Wieczór dzisiejszy prof. Mefisto poświęca na seans wył. dla inteligencji, która dotychczas nie miała możliwości dostania się na przepelnione nocne seanse. — Miejsca na sali rzędami numerowane. — Przeprowadź biletów u p. Piltza. (575)

Zebranie obywateli Jachcic uważa sprawę przeprowadzenia dogodnej komunikacji z Bydgoszczą za najpilniejszą.

W sali p. Orczykowskiego w Jachcicach odbyło się ub. niedzielę zebranie obywateli tego przedmieścia Wielkiej Bydgoszczy, liczącego obecnie przeszło 2300 mieszkańców. Zebranie zwołał zarząd Tow. Obywateli i Miłośników tego przedmieścia. Zjawiła się znaczna liczba mieszkańców, przedstawiając swoje życzenia i żale. Delegacji Jachcic pp. Władysław Popławski i Zbigniew Feuer referowali o przebiegu audjencji, którą wspólnie z delegacją Czyżkówka mieli u prezydenta miasta p. Barciszewskiego.

Żądania mieszkańców przedmieścia Jachcice są liczne. Niektóre z nich, jak wysypianie żużlem ważniejszych ulic (Ludwikowo, od ulicy Saperów do Czernskiej), tudzież oświetlenie ulic będzie mógł zarząd miejski uwzględnić w własnym zakresie. Inne wymagają dłuższych narad i porozumienia z zarządkiem kolei państwowych. Chodzi tu głównie o wybudowanie ulicy mającej Jachcice połączyć z miastem. Najkrótsza droga prowadzi pod mostami kolejowymi. Należałoby zasypać częściowo staw w pobliżu Brdy i rozszerzyć nasyp prowadzący do ulicy Unji Lubelskiej wzgl. do ulicy Rejtana. Dotychczasowa droga bita, prowadząca przez Ludwikowo, jest również własnością zarządu kolei. Ulica ta jest pełna dziur i wybol, przy tem nieoświetlona, i dlatego niebezpieczna, że prowadzi przez las.

Jakie stawki podatku obrotowego obowiązują w roku 1933.

Z dniem 1 stycznia br. zaczęły obowiązywać zmniejszone stawki podatku obrotowego dla poszczególnych przedsiębiorstw handlowych.

Przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe ksiązki handlowe opłacać będą 0,5% podatku obrotowego od obrotów osiągniętych z sprzedaży hurtowej, od obrotów zaś osiągniętych z detalicznej sprzedaży 0,75%.

Przedsiębiorstwa nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych opłacać będą od nowego roku 1% podatku obrotowego i to, tak od obrotów hurtowych jak również od obrotów z detalicznej sprzedaży. Zrozniczkowanie stawek wedle artykułów pierwszej potrzeby z dniem 1 stycznia br. upada.

Dostawców dla instytucji państwowych i komunalnych obowiązywać będzie przy prowadzeniu ksiąg 0,5% stawka, a przy nieprowadzeniu ksiąg 1% stawka podatku obrotowego. Kupcy zajmujący się skupem zawodowym I, II, III kat., prowadzący księgi opłacać będą 0,5%, nieprowadzący ksiąg 1% podatku obrotowego.

O ile obrót przy IV kat. skupu zawodowego nie przekracza 20 tys. zł rocznie, obowiązywać będzie również ulgowa stawka (0,5%), przyczem niema obowiązku prowadzenia ksiąg.

Przedsiębiorstwa komisowe i pośrednicze opłacać 4% od zysków.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla przepiękne arcydzieło filmowe na tle dzikich, srogich, pełnych niebezpieczeństw p. t. „Zew północy”. Akcja filmu rozgrywa się na polach lodowych, obfituje w pełne emocje i napięcia dramatycznego epizody. Wspaniałe zdjęcia z wyszcigów na nartach z gór podbiegunowych. Drugi dramat morski to „Człowiek morza”. Treść swym charakterystycznym ujęciem wprost oczarowuje widza. Filmy te o rzadkiej treści radzimy zobaczyć, bo są niezwykle ciekawe.

BAŁTYK. Dziś potężny i wstrząsający dramat p. t. „Nieuchwytna szajka” podług dzieła znakomitego Edgara Wallace’a p. t. „Szajka grozy”. Film ten wyświetla się po raz pierwszy w Bydgoszczy. Drugi film cowbojski p. t. „Tajemnicza banda” osnuty na tle życia dzikiego Zachodu z Bob Stellem w roli głównej. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Ulegając życzeniom wielu osób z pośród publiczności bydgoskiej i zamieszkującej, dyrekcja kina postarała się o zatrzymanie jeszcze na dwa dni Vlasty Buriana w dziedzińcu „Król — to ja!” Tysiące zabawnych pomysłów i to zgola nowych, bogata wystawa, interesująca akcja, wypełnia ten doskonały dziedzińców w wersji czeskiej. Nadprogram: „Wodne melodie” czyli cudne zdjęcia z wodospadów i wodotrysków, ilustrowane pieśnią i muzyką oraz tygodnik.

MARYSIENKA swym bogatym programem, który składa się z dwóch pięknych i wielkich filmów, potrafiła tak zainteresować szerszą publiczność, że zmuszona była pozostawić tak „Kobietę z bruku” jak i „Liljankę chcącą się rozwiść” na ostatnie, lecz nieodwołalnie, dwa przedstawienia. Zbyteczne więc jest zachwalanie obrazów, które same sobie zdobyły uznanie i powodzenie wśród miłośników kina. Radzimy jeno pójść punktualnie o 6,20 i 9.

NOWOŚCI. Dziś „Buster Keaton żeni się”.
REWJA. Dziś wtorek o godz. 8,15 ostatni rewelacyjny seans spirytystyczno-magnetyczny

Drugą, niemniej ważną bolączką Jachcic jest brak bezpośredniego połączenia z Czyżkówkiem. Udający się tam do pracy mieszkańcy Jachcic muszą nadłożyć kilka kilometrów drogi, ponieważ Inspekcja Dróg Wodnych nie zezwała na używanie pomostu rzuconego przez Brdę koło Wielkopolskiej Papierni a innego sposobu przeprawy nie ma na drugi brzeg rzeki niema.

Sprawę budowy mostu do wylotu ulicy Zakątek forsuje także zarząd T-wa Obywateli Czyżkówka z swoim energicznym prezesem p. Bronzem na czele.

W najbliższym czasie wyłoni się dla mieszkańców Jachcic konieczność rozszerzenia szkoły powszechnej. Droga do Dolnych Jachcic prowadząca obok pola ćwiczeń wojskowych, gdzie gęsto padają strza-

ły, nie jest dla dziatwy bezpieczna. Szkołę nową należałoby pobudować w Górnych Jachcicach, na terenach magistrackich dawniejszej cegielni Ludwikowskiej.

Wierzymy, że w nowym budżecie miasta Bydgoszczy uzasadnione życzenia mieszkańców Jachcic chociaż w części będą zrealizowane.

Znaleziono zwłoki kobiety w lesie. Wczoraj popołudniu znaleziono w lesie opłaskim zwłoki kobiety. Jak stwierdzono zmarłą kobietą okazała się 43-letnia Helena Kaczmarek, zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej 66. Kobieta ta od dłuższego czasu była umyślowo chorą i błąkała się w lesie. Wskutek wycieńczenia zapewne umarła.

Falszywy alarm. Wczoraj wieczorem o godz. 9,30 zawezwano straż pożarną do Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy. Alarm był fałszywy. Jakiś wyrostek pozwolił sobie na głupi żart. Policja śledząca czyni poszukiwania.

DZIAŁ SPORTOWY

HOKEJOWA REPREZENTACJA POLSKI WALCZY Z L. T. C. (PRAGA).

W sobotę i niedzielę w dniach 14 i 15 stycznia bawić będzie w Pradze nieoficjalnie reprezentacja Polski która rozegra dwa mecze z słynną drużyną czeską L. T. C.

Drużyna polska wystąpi w składzie kombinowanym. Możliwe zresztą, że zamiast niej pojedzie jedynie reprezentacja Warszawy.

K. T. H. PIĄTE W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU W STARYM SMOKOWCU.

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) Krynickie Towarzystwo Hokejowe odniosło znaczny sukces w postaci zwycięstwa nad Slovanem 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). W drugim meczu drużyna polska spotkała się z najsilniejszą drużyną turnieju S. K. Prościejów, przegrywając 2:5 (0:3, 1:0, 1:2). Mimo wysokocyfrowej wygranej, K. T. H. było równorzędym przeciwnikiem w ostatnich 2 tercjach.

Poprzedniego dnia K. T. H. przegrało z doskonałą drużyną węgierską B. B. T. E. 0:1. Jedyna bramka dnia padła w pierwszej tercji ze strzału Stoicsa. Polacy na tym meczu wykaza-

li doskonałą formę. Wynik ten należy uważać za bardzo zaszczepny dla nich.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął S. K. Prościejów przed budapeszteńską B. B. T. E., wiedeńskim Währingem, L. K. T. Pilzen. K. T. H. zajęło 5 miejsce przed Slovanem i S. K. Wysokie Tatry.

O ROBOTNICZE MISTRZOSTWA EUROPY.

W miesiącach zimowych nastąpi przerwa w zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwo Europy. Na wiosnę rozpoczyna się dalsze walki w poszczególnych grupach.

Najbliższym przeciwnikiem Polski będzie Czechosłowacja. Mecz odbędzie się w Warszawie w maju. Rewanżowe spotkanie o charakterze towarzyskim rozegrane zostanie w końcu sierpnia w Czechosłowacji.

Z Niemcami gramy mecz rewanżowy w czerwcu w Katowicach lub w Królewskiej Hucie.

Mecz z Austrią odbędzie się na jesieni w Wiedniu.

Węrzy ze względów politycznych nie mogą sprowadzać do kraju drużyn robotniczych i oba mecze z Polską rozegrają w Polsce. Możliwe, że jeden mecz odbędzie się w Polsce, a drugi w Niemczech.

Sztekker rozslawia tężyznę fizyczną Polaków w Szwajcarii.

Mistrz Polski najśilniejszym kandydatem do pierwszej nagrody

Zurych. (Tel. wł.) Zurych, największe i najżywniejsze miasto Szwajcarii, ma obecnie swoją sensację. W olbrzymiej „Wintersport-halle” rozgrywa się obecnie wielki międzyna-

rodowy turniej walk zapasniczych o mistrzostwo wszystkich wag Europy. Również i Polska jest tam reprezentowana. Teodor Sztekker daje znać, iż istnieje odrodzona Polska oraz swymi zwycięstwami rozslawia tężyznę fizyczną Polaków.

Szwajcarzy, naród zazwyczaj spokojny, nie reagujący na wszelkie podniety, nagle ożywił się, to też w mieście, w lokalu, czy też w innym ośrodku towarzyskim o niczem innym nie mówią jak: kto zdobędzie pierwsze miejsce w turnieju „najsilniejszych ludzi świata”. Dla nas rzeczą niezwykle przyjemną jest fakt, iż ogólnym faworytem tak w turnieju jak również u publiczności jest Polak Sztekker. Nic wszak dziwnego; Sztekker swym inteligentnym wyglądem, niezwykle sympatyczną powierzchownością oraz klasyczną metodą walki zdobywa sobie wszelką sympatię u widzów.

Olbrzymia hala sportowa nie może codziennie pomieścić tłumnie zebranej publiczności. Wczoraj Sztekker znow odniósł wspaniałą triumf. Po błyskawicznej walce Polak wśród niezwykłego entuzjazmu publiczności rzucił 145 kg. wazącego kolosa niemieckiego Doeringera na obie łopatki. Zwycięstwo to dało asumpt Szwajcarom do spontanicznej owacji na rzecz Polski i jej bohatera sportowego.

Końca turnieju należy się spodziewać w tych dniach. O wyniku turnieju, na który czeka cały świat atletyczny, nie omieszkamy naszych czytelników powiadomić.

prof. Mefisto. Wieczór dzisiejszy prof. Mefisto poświęca na seans wyłącznie dla inteligencji, która dotychczas nie miała możliwości dostania się na przepelnione nocne seanse. Seans dzisiejszy zapowiada się bardzo ciekawie. O niesamowitych rzeczach, których dokonuje prof. Mefisto, mówi całe miasto. Przeprowadź reszty w niewielkiej ilości biletów w firmie Piltz, Plac Teatralny. Miejsca w sali rzędami numerowane. Początek o godz. 8,15. Uwaga: Seansów kinowych ze względu na oddanie sali kina prof. Mefisto dziś we wtorek nie będzie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 11 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: „Szopka w krajach misyjnych”, „Listy od dzieci”. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: „Jak z energii wodnej rzek powstaje prąd elektryczny” odczyt. 17,00: Audycja muzyczna z płyt p. t. „Boże Narodzenie w Anglii i Francji”. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: „Piace kobiet a piace mężczyzn” odczyt. 18,00: Muzyka lekka z Adrji. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljton literacki pt. „Drogowskazy naszej kultury”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Muzyka ze Lwowa. 20,55: Wiadomości sportowe. 21,05: Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna. 22,40: Odczyt w języku esperanckim pt. „Sporty zimowe w Polsce”. 23,00: Muzyka taneczna z „Itali”.

ZAGRANICA. Daventry. 16,15: Koncert symfoniczny. Moskwa. (Stalin). 17,00: „Rigoletto” opera Verdiego. Ryga. 19,05: „Kraina uśmiechu” opera Lehara. Langenberg. 20,00: „Das Hollandweibchen” operetka Kalmana. Daventry. 21,00: Wieczór Bacha. Berlin. 21,10: Koncert symfoniczny. Monachjum. 21,25: Koncert z Tonhalle. Strasburg. 21,30: Koncert.

Roczne Walne Zebranie Żeńskiego Tow. Gimnast. „Sokół”

odbędzie się

w **środe, dnia 11-go stycznia 1933 r.**

o godzinie 7.15 wieczorem

w **Hotelu Lening**

przy ulicy Długiej 87.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członkiń — goście mile widziani.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godz. 8-iej w gimn. Kopernika.

Zebranie młodzieży wszystkich oddziałów w **środe** o godz. 5-iej w sekretarjacie.

W **środe** o godz. 7,15 walne zebranie gniazda w Hotelu Lening.

W **czwartek** lekcja robót ręcznych od godz. 7-iej w sekretarjacie.

Kradzieże bez końca.

Maciach Mikołaj, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 61, zgłosił kradzież 13 kur.

Kupiec Piotr Gerson, zamieszkały przy Starym Rynku 5, zgłosił, że nieznanymi osobnikami wszedł do jego niezamkniętego mieszkania i skradł pewną ilość bielizny i garderoby wartości 300 zł.

Harla Antoni, zamieszkały przy ul. Gajowej 48, zgłosił kradzież 4 gęsi, 6 kur i jednego koca z chlewa przez nieznaną sprawcę.

Pudegill Herman, zamieszkały w Osowej Górze zgłosił kradzież portfela i dokumentów.

Stynówna Aniela, zamieszkała przy ul. Hermana Frankego 5, zgłosiła kradzież gramofonu i różnej bielizny na sumę 500 zł.

Wajnberg Walter, zamieszkały przy ul. Zamojskiego 10 zgłosił kradzież jednego ubrania, kapelusza i bucików.

Gratzka Emilia, właścicielka składu jubilerskiego, zamieszkała przy ul. Pomorskiej 5 zgłosiła kradzież jednego pierścienka z składu przez pewnego osobnika.

Wardalski Feliks, zamieszkały przy ul. Inflanckiej 18 zgłosił, że jacyś sprawcy włamali się za pomocą podrobionego klucza do jego chlewa i skradli rower męski, nr. fabryczny 191283 i dwa króliki.

Gapijesko Sawa, szereg. 61 pp. zgłosił kradzież 50 zł gotówki i różnych rzeczy w Miejskiej Kasie Chorych przez nieznaną sprawcę.

Niemiec Stanisław, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 15 doniósł, że dnia 4 bm. włamali się nieznanymi złodziejami do jego mieszkania, skąd skradli jedno nowe ubranie w białe paseczki.

Nawrot Władysław, zamieszkały przy ul. Wysokiej 43 zgłosił kradzież roweru męskiego z przed spódzielną przy ul. Szubińskiej przez nieznaną sprawcę. Opis roweru: marki „Tornado” bez tabliczki rejestracyjnej, wolny bieg, rama czarna, obrepcze żółte w paski.

Lewandowski Leon, zamieszkały przy ul. Bielickiej 16 doniósł, że w nocy z 3 na 4 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do jego chlewa, skąd skradli 5 kur, 1 kaczkę i królika.

Toruni.

Szczere uznanie za pracę i trudy

Znany w szerokich kołach naszego kupiectwa i przemysłowców dyrektor Vistuli w Toruniu p. T. Abramowicz, ceniony jako dobry organizator i kierownik nawigacji na Wiśle, w związku z zakończeniem ruchu wodnego w ubiegłym sezonie otrzymał od zarządu głównego Vistuli w Warszawie szczere wyrazy uznania i podziękowania za tak sprężystą działalność swą i rozwinięcie do niebywałych rozmiarów ruchu pasażerskiego jak i transportowego szczególnie na placówkach w Toruniu i Bydgoszczy. Przedsiębiorczość i zapał zawodowy p. Abramowicza rokuje placówkom tym niewątpliwie dalszy rozwój w nadchodzącym sezonie.

Dyrektorowi p. Abramowiczowi redakcja nasza składa przy tej sposobności serdeczne życzenia jak najowocniejszej pracy na przyszłość.

Ślup zmiądzzył główkę chłopcu

Strasne nieszczęście przy ulicy Kujawskiej.

Wczoraj po południu o godz. 14-iej wydarzył się niezwykle nieszczęśliwy wypadek przy ulicy Kujawskiej. Dwunastoletni chłopiec **Zygmunt Szezepański**, zamieszkały u matki przy ul. Kujawskiej 51, przyglądał się pracom elektrotechnicznym.

dotkniętym przy ślupie od przewodów elektrycznych. W pewnej chwili ślup obalił się i spadł na zaskoczonego tem chłopca i **zmiądzzył mu czaszkę**. Poza tem biedny

chłopiec przyniesiony ślupem złamał sobie prawą rękę.

W bardzo ciężkim stanie odwieziono chłopca karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Biedna matka-wdowa, pozostająca już dłuższy czas bez pracy oplakuje straszny wypadek swego dziecka. Dżś rano chłopiec odzyskał przytomność, lecz bardzo mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Gwiazdor wśród „ósemkarzy”

Niedawno, gdyż dopiero w październiku, powstała VIII drużyna im. Wł. Jagielly, która razno zabrała się do roboty. Poza uczestnictwem w ogólnej wystawie harcerskiej i zorganizowaniu wespół z Centrum Wyzkolenia Lotnictwa „Jasełek” (14 bm. odbędzie się powtórka w sali Patzera), urządziła „ósemka” obchód gwiazdkowy we własnej harcówce. W pięknie udekorowanym lokalu, przy niemiłej pięknej choince, zebrała się drużyna wraz z gośćmi i opiekunem drużyny red. L. Teską, by tradycyjnym zwyczajem dzielić się opłatkiem.

Nie zapomniano również o gwiazdorze. Gdy po herbatce z rozmaitem pieczywem zgrupowano się dookoła choinki, by zanieść kolendy, zjawił się „on”, nietyły, by dzielić się opłatkiem, ile poto, by obdzielić zuchów tegiemi „laniami”, a dla obtarcia łez również i podarkami. Na żądanie gwiazdora (drh. Płoszyński) najmłodszy z wilczków wygłosił piękny wiersz. Drużyna, która pod wodzą drh. Jakubowskiego spędzała jeszcze resztę wieczoru przy dźwiękach gramofonu i własnych instrumentów niezwykle sympatycznie, zaszczylił swoją obecnością komendant hufca bydgoskiego drh. Soszczyński.

Sprawa morderstwa Matuszewskiej

Morderstwo popełnione na osobie 22-letniej Matuszewskiej nie zostało dotąd wyjaśnione. Wobec tego, iż ujęto dwóch sprawców wojskowych, sprawa oddana została w ręce zandarmerji. W dniu wczorajszym sprawy zostały przesłuchani przez prokuratora wojskowego.

Do tej chwili nie bliższego nie wiadomo. W każdym razie sprawcy odpowiadają będą przed sądem wojskowym.

Przerwa w dostarczaniu prądu. Wczoraj w południe krótko po godzinie 12-jej wskutek defektu w elektrowni miejskiej nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu, która trwała około pięć minut. Tramwaje stanęły i światło wygasło. Z powodu tego unieruchomione zostały i nasze maszyny.

Nowy przedstawiciel browaru Kuntersztyn na Bydgoszcz i okolice. Z działu ogłoszeń dowiadujemy się, iż wyłączną reprezentację sławnego browaru Kuntersztyn Grudziądz na Bydgoszcz i okolice posiada obecnie p. Teodor Krzyśko. Składnice jego znajdują się przy ul. Pomorskiej 63 (telefon nr. 115). Na składzie w Bydgoszczy

znajdują się dobrze pielęgnowane piwa jasne, ciemne, Monachijskie, Kozlak i słodowe Karamel — z wspomnianego browaru. Ceny oryginalne. Zyczymy p. Krzyśko, którego znamy jako sumiennego handlowca, powodzenia na nowej placówce.

Zagadkowy człowiek w naszym mieście. Niezwykle sukces, który wzbudza największe zdumienie w naszym mieście jest prof. Mefisto, mistrz sztuki magnetyczno-spirytystycznej. Doświadczenia jego mrozą krew w żyłach i budzą podziw. W dzisiejszy wtorek na ogólne żądanie prof. Mefisto urządza specjalny seans o godz. 8,15 w kinie „Rewja”.

Mordercy śp. ks. Masłowskiego staną w tych dniach już przed sądem.

Dzień rozprawy karnej przeciwko mordercom śp. ks. Z. Masłowskiego, Grzelce i Bednarczykowi został już ustalony. Zbrodniarze staną przed trybunałem karnym w poniedziałek, dnia 16 bm.

Rozprawa toczyć się będzie w t. zw. „sali przysięgłych w sądzie okręgowym”. Bilety wstępu na rozprawę wyda sąd w ograniczonej ilości.

Awanturnicy pokłuli nożami posterunkowego.

W Ryczywole (pow. obornicki) został napadnięty przez kilku awanturników post. P. P. Józef Jackowski, pilnujący porządku podczas zabawy szachistów. Z pośród napastników dobył niejaki Michał Siemianiecki i Stanisław Cieślak noży, którymi zadali posterunkowemu 8 ran kłutych. Napadnięty doznał również kontuzji na głowie od uderzeń jakimś tępym narzędziem. Broniąc się przed napastnikami, oddał post. Jackowski strzał rewolwerowy, który jednak chybił.

Awanturnicy zbiegli.

Z życia Towarzystwa.

Sokół I. Posiedzenie zarządu jutro w środę o godz. 8 wieczorem u druha Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich.

S. M. P. „Przedświt”. Zebranie zarządu obu oddziałów w środę o godz. 19 w ognisku.

S. M. P. „Promyk” oddz. młodszy. Dziś, wtorek zbiórka zastępu III. „Niezapominajek” o godz. 19 w ognisku. Jutro 11 bm. zbiórka zastępu VI. o godz. 18 w ognisku.

Żywy Różaniec Panien przy Farze. Zebranie zelatorów w czwartek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 10 bm. o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Sokół III. Posiedzenie zarządu dzisiaj o godz. 19,30 w lokalu zarządu. Obecność starego i nowego zarządu konieczna.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś 10 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w sekretarjacie.

Związek Młodych Drogerzystów obwód Pomorze. Roczne walne zebranie w niedzielę 15 bm. o godz. 3 po poł. w sali „Pod Lwem”. Upraszają o przybycie wszystkich zorganizowanych jak i niezorganizowanych kolegów.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę 15 bm. o godz. 16 roczne walne zebranie w sali rzeźni miejskiej.

Bal „Gryfu”. Dowiadujemy się, że znani z awych imprez balowych „Gryfici” urządzają 1 lutego 1933 r. wielki bal karnawałowy, który ma być jedną z najciekawszych niespodzianek w bieżącym sezonie.

S. M. P. „Gwiazda” Szwederowo. Zebranie zarządu oddz. starszego w czwartek 12 bm. o godz. 7. Komplet konieczny.

O. P. N. „Gwiazda”. Dziś o godz. 19,30 zebranie zarządu w ognisku.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Posiedzenie komisji imprezowo-gospodarczej odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 20,15 w salce „Gastronomji” (I. ptr.) przy ul. Dworcowej. Ze względu na ważność mających być omawianych spraw komplet konieczny.

Table with exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie.

KPINY Z PUBLICZNOŚCI

Wielkim głosem wykrzykuje „prądożerca”: kupujcie „tanie” żarówki. Strzeżcie się tego! T. zw. „tania” żarówka jest w rzeczywistości droższą, gdyż ukryty w niej „prądożerca” tyle bezużytecznie pochłania prądu, że w rezultacie kilkakrotnie więcej wydacie na oświetlenie swego domu.

Należy kupować żarówki wyłącznie wysokiego gatunku, które są naprawdę najtańsze w użyciu, a takimi są właśnie żarówki Philipsa...



ŻARÓWKA PHILIPSA CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Przetarg przymusowy.

W. środe, dnia 11 stycznia 1933 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 44/45 najwięcej dającemu za nabytej mieszczącej zapłatą (578) samochód osobowy Pontiac-Ford.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgu.

Przetarg przymusowy.

W. środe, dnia 11 stycznia 1933 r. o godzinie 9 przed południem sprzedam przy ul. Grodzkiej 17 najwięcej dającemu za nabytej mieszczącej zapłatą: (577) samochód osobowy Minerva 44101.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgu.

POLECENIA

Futra damska, męska, kurtki skórzane posezonowe bardzo tanio. „Stała Okazja” Gdańska 10. (569)

SPRZEDAŻE

Sprzedam wiatrak, 14 mórg dobrej ziemi, budynki masywne tanio były zaraz Konrad Gawrych, Jamielnik pow. Lubawa. (567)

Kiosk detal. sprzedazy wyrobów tytoni, słodyczy i napoi w najruchliwszym miejscu ul. Gdańskiej sprzedam. Zgł. Sklep Tyton. Jaros, Gdańska 63. (F311)

Okazja! Dom, mórg ziemi, 4000 zł. Gburczyk, Jackowskiego nr. 36. (F314)

Dom 3 piętr. komfortowy, dochód 16 000, cena 180 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (547)

Dom z kolonialną nowo wybudowany, 1,600 m. pod Gdynią, dom w Gdyni 336 m. roczny dochód 1.700 sprzedam Nowicki Kazimierz, Rumja, pow. Morski. (562)

Dom 2 piętr., składamy, dochód 5 800, cena 40 000, wpłaty 15 000 poleca Fajtanowski Gdańska 19, tel. 1274. (546)

Sprzedam do brzo zaprowadzony skład kolonialny z mieszkanem. Adres wskaże tel. 1637. (536)

Dom sprzedam 90 000 zł. Adres w Dzien. (F320)

Bufet kredens 325, jadalnia. Podgórna 1, róg Wełn. Rynku, podwórzu. (551)

Sklep kolonialny dobrze zaprowadzony, mieszkanie niski czynsz, sprzedam tanio. Adres w Dzienniku oferty pod „1903”. (557)

Jadalnia sypialki, kuchnie, biurka najtaniej Trzeciego Maja nr. 10. (F312)

KUPNA

Wanne kąpielową kupię. Poczekalnia Antobus. (535)

Wózek ręczny kupię. Skład, Długa 66. (544)

Kupię 1 podst. walcowy 600/300 fabryki lecka. I plansicht. 4 działowy fabryki Secka, lub innego. Oferty filja Dzien. „Walcowy”. (F295)

Kupię zaraz wagę „Dayton” w dobrym stanie. Dworcowa 33, m. 4. (F313)

LEKCJE

Doświadczona nauczycielka specjalistka francuskiego, poszukuje korepetycyj za obiady i kolacje. Dzien. „J. O”. (542)

Lekcyj (F313) skrzypiec i fortepianu udziela Chrobrego 3, m. 1.

Korepetycyj (F310) udzieli panienka w zakresie 4 klas gimn. Łaskawe oferty filja „Skromna”.

POSADY WOLNE

Kasyno podoficerskie 61 pułku poszukuje kucharki. (554)

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Doerksen, Grudziądz, Braćka 7. (560)

Advertisement for P. P. Komorników sądowych, drukarnia Bydgoska, Oddział w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18, Telefon 23-24.

Dzielnia ekspedjentka z branży rzeczniczej władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 15go stycznia. Pomorska 28. (F318)

Bufetowa siła pierwszorzędną, inteligentną miłą powierzchowności potrzebna zaraz. Oferty z opisami świadectw i fotografii do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „A. Z.”. (565)

Dzielnicy pomocników krawieckich poszukuje Andrzejewski Szubin. (559)

Woznica inkasent z kaucją potrzebną. Zgł. Świętojańska 4, m. 3. (F305)

Fryzjer damsko-męski, dobry pracownik potrzebny. Kirski, Gdańska 16. (F309)

POSADY POSZUKUJA

Panienka pragnie wyczyć się u adwokata lub w banku. Of. „19” Dzien. (539)

Dziewczyna (F273) ze wsi, uczciwa, pracowita, z gotowaniem, dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgł. Igliska, Dąbrówka poczta Drzycim pow. Świecia.

Gospodyni inteligentna, lat 28, poszukuje zarządu domu u samotnego. Zgł. Dz. Bydg. Toruń, „Przystojna”. (563)

Pomocnik piekarski, młody poszukuje posady, zaraz za małym wynagrodzeniem. W pracy piekarskiej dobrze obeznany Łaskawe oferty proszę Franciszek Deja, Pienska pocz. Łobżenica, pow. Wyrzysk. (568)

Poszukuje pracy jako robotnik do koni lub jakiej innej, żonę mam chorą i dwoje dzieci znajduję się w biedzie i proszę Łaskawe o jakiegokolwiek zajęcie. Adres poda Dziennik. (527)

Ekspedjent z branży kolonialnej, który ukończył przed dwoma miesiącami naukę, poszukuje posady za mniejszym wynagrodzeniem. Referencje bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Dzien. Bydgoskiego pod „E 445”. (517)

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem, towarem lub bez z powodu choroby zaraz do wynajęcia. Pro-menada 1. (285)

Emercyi Dom-wila z ogrodem w kościelnej wsi, dworzec, 28 klm. od Bydgoszczy od 1 kwietnia do wynajęcia. Zgł. filja Dzien. „Emercyi”. (F302)

Skład do wynajęcia Nakielska 23. Zgłoszenia Nakielska 71. (370)

Rzeźnictwo dobrze prosperujące od zaraz do wydzierżawienia. Adres w Dzienniku. (284)

Wile (564) położoną przy zdrojowisku sprzedam lub wydzierżawię wraz z urządzeniem pensjonatu na bardzo korzystnych warunkach. Zgł. do biura buchalterji w Inowrocławiu, Toruńska 2, part.

Skład wynajmę. Długa 5. (553)

Skład i różne ubikacje do wynajęcia. Długa 32. (550)

Kolonjalny (548) skład, mieszkaniem wolny, do wynajęcia od gospodarza. Mazowiecka 10.

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe wynajmę. Chwytowo 14. (556)

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania trzypokojowego z łazienką. Oferty pod „M” filja Dz. Bydg. (316)

Mieszkanie komfortowe wynajmę. Długa 5. (552)

3 pokojowe z łazienką Aleje Ossolińskich 9. Informacje u portjera. (F249)

3 pokoje (555) knchnia wolne, 50 zł miesięcznie Długa 16, biuro.

Dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia. Bielawki, Senatorska 67, gospodarz. (549)

POKOJE

Pokój Długa 49, II. (537)

Pokój niekremujący. Król. Jadwigi 13, m. 4. (F308)

Elegancko umebł. pokój z telefonem Dworcowa 88 m. 3. (F307)

1-3 pokoi, wanna, używalność kuchni, bez mebli, wolne. Krasińskiego 4, m. 4. (F317)

1-2 umebł. pokój. Chodkiewicza 14, m. 5. (F319)

Pokój słoneczny. Weysenhoffa (Zacisze) 3-8. (F307)

POŻYCZKI

Poszukuje pożyczki 5000-6000 zł. na i hipotekę, na nieruchomości miejską (restauracja) i gospodar. rolne wartości około 40.000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „60”. (566)

RÓŻNE

Dziecko zdrowe na własne z matką, rodzina bezdzietna, przyjmie średnio sytuowaną. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „1892”. (561)

Świnobicie urządzam w czwartek dnia 12 bm. w nowo przejętej restauracji Główny Dworzec w Bydgoszczy. Obfite porcje, przystępne ceny, przy zwrocie kosztów biletu peronowego. Polecając się przy tej okazji łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewnię zawsze skora i rzetelną obsługę. Z poważaniem Nikodem Szmelter. (570)

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

ZGUBY

Unieważniam zagubione 3 wekale a 100-platne 1. 2. 33 — 1. 3. 33 i 15. 3. 33, podpisane Marjan Walkowski i Bronisław Budzyński Gdańsk, Dominikawall 10. Marja Walkowska, Senatorska 53, m. 4. (576)

Zgubiona książeczkę wojskową na nazwisko Herman Pudewill unieważniam. (534)

MATRYMONJALNE

Który z panów poślubi pannę lat 35, która posiada wyprawę i trochę gotówki. Wdowiec nie wykluczony. Of. Dz. Bydg. pod „Przystojna 25”. (544)

Panna lat 30, kat., zgrabna, niebiedna, pozna pana, cel matrymonjalny. Oferty „Skromna”. (543)

W poniedziałek, dnia 9 stycznia o godz. 14.30 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek s. p.

Marcin Szmańda

przeżywszy lat 67. W ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 15-ej z domu żałoby ulica Sniadeckich 37. — Nabożeństwo żałobne w piątek rano o godz. 6.45 w kościele Serca Jezusowego. (571)

HOTEL EUROPEJSKI

z restauracją, salą koncertową i umeblowaniem, położony w **Gnieźnie**, w centrum miasta, przy ul. Dąbrówki nr. 19, jest od 1-go kwietnia 1933 roku

do wydzierżawienia.

Reflektanci, posiadający odpowiednią gotówkę na złożenie kaucji, zechcą zgłoszenia swoje kierować pod adresem:

Bank Pożyczkowy Spółdzielczy

z odpowiedzialnością ograniczoną

(243)

w **Gnieźnie.**

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ul. **Nakielska 135**
Telefon 158. (22234)
Końcowy przystanek tramwajowy
linji Witeczak.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca „**Dekora**”
Gdańska 10 (165), I pr.

Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Wszystkim którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiemu nam zwłok s. p.

Kazimierza Wódkowskiego

a szczególnej pp. sędziom, prokuratorom i urzędnikom sądu i prokuratury, składają

serdeczne podziękowanie

Żona i rodzina.

(F303)

Trumny

w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (483)

A. Kosmowski
Plac Piastowski 9.

Poszukuję dobrze zaprowadzonego (F283)

interesu

kolonj. i delikatesów z mieszkaniem zaraz. Tyłko dobry int. w pełn biegu i zapr. klientelą proszę zgłosić filja Dzien. Bydg. pod „10 000”.

Licytacja sporna.

W czwartek, dnia 12 stycznia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Dworcowej 36, I p.: **kompletna sypialka, salonik czarny, pianino, kompletną kuchnię, szafy stoły, garnitur pluszowy, dywan, łóżka, biurko damskie i wiele innych sprzętów domowych.** (558)
Maks Cichon, licyt. i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.

W każdy **wtorek i czwartek** (526) od godziny 4-tej po południu

świeże kaszanki i salcesoniki

poleca **Borowski, ulica Długa 17.**

Niebywała okazja z powodu wyjazdu.

Zabudowania fabryczne, składnice, domy mieszkalne, własna bocznica kolejowa, własny port nad Wisłą w centrum miasta Bydgoszczy przy kolei Bydgoszcz-Gdynia, **natychmiast sprzedamy całość lub częściowo.** Zgł. **Szczupak, Bydgoszcz Grunwaldzka 14, tel. 255.** (434)

Przetarg przymusowy.

Dnia 11. I. br. o godz. 11.30 sprzedam przy ul. Petersona 13 za natychmiastową zapłatą (573) ca. 2000 kg. stali płaskiej trójkątnej i okrągłej. Czerniewicz, k. sąd. w Bydg. Sniadeckich 26

Przetarg przymusowy.

Dnia 11. I. 33 r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Lipowej 2 za natychmiastową zapłatą: (572) 2 motory elektryczne 3 i 5 konny, taśmówkę i heblarkę. Czerniewicz, k. sąd. w Bydg. Sniadeckich 26.

POLECENIA

Książki handlowe Kreglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164)

Szalówki oddaje tanio. K. Suligowski, Chodkiewicza 22. (287)

Sprawy (272) sądowe wnioski do wszelkich władz, tłumaczenia „Postęp”, Pomorska 26.

SPRZEDAŻE

Dom 3 morgi 7000, gospodarstwo 24 morg 9 500, dom 2,5 morg 9 500 i dużo innych obiektów sprzeda „Postęp”, Pomorska 26. Poszukuję nieruchomości każdego rodzaju. (F275)

Domek (F281) wplaty 10 000. Florjana 2.

Samochód (516) osobowy Chevrolet otwarty do użytku, stan dobry korzystnie sprzeda Alfons Stuziński, Kościerzyna

Bezkurkówka F. F. tanio sprzedam. Emila Warmińskiego 5, Kesterke. (291)

Nuty do kawiarni i kina pierwszorzędnym repertuar prawie darmo sprzedaje Finc Stary Rynek 15. (532)

Gramofon płyty sprzedam. Sniadeckich 4/7. (F304)

Fretkę (292) sprzedam kwietniową, wiadomość Promenada 57.

Pianino sprzedam tanio. Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej. (293)

Salonik zupełnie nowy korzystnie sprzedam. Of. pod „A. G. 300” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa. (277)

KUPNA

Kupię dom w Bydgoszczy, wplaty 10 000. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „Gewot”. (538)

Cegielnia Miejska Strzelno, kupi prasę leżącą do wyrobu cegły na zapęd parowy. Zgłosz. Magistrat Strzelno pow. Mogilno. (450)

Kupię motor ssąco-gazowy 80 — 100 koni w dobrym stanie. Of. do filji Dzien. Bydg. „Motor”. (296)

LEKCJE

Na lekcje ręcznych robót, płatne i bezpłatne, przyjmę także dziewczynkę ze wsi za pracę dom., utrzymanie. Wileńska 12, Bykowska. (286)

Kto udziela dobrze, szybko lekcji polskiego. Cenę podać do filji Dzien. pod „102”. (F299)

POSADY WOLNE

Wymowni agenci potrzebni. „Postęp” Pomorska 26. (F274)

Szofer s'ała posada, kaucja, potrzebny. Of. filja Dz. Bydg. „Kaucja”. (F289)

Potrzebna zaraz dzielna ekspedientka do składni rzeźniczego. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (F257)

Kucharke restauracyjną poszukuje Resnra Kupiecka, Jagiellońska 13. (509)

Oprzątaacz (529) krów i dojn świadectwami potrzebny. Wacławski, Tryszczyn bydgoski.

Służąca z gotowaniem do wszystkiego potrzebna od 15 i uczenia. Dworcowa 71, restauracja. (282)

POSADY POSZUKUJĄ

Związek Ogrodników Chelmża poszukuje dla swych członków ogrodników żonatych i samotnych posad na majątku. Zgłoszenia kierować prezes Kociniowski Kowróz pocz. Ostaszewo p/Toruń. (398)

Prasowaczka poszukuje pracy do sztywnej bielizny. Sienkiewicz 39, kolonjalka. (F86)

Panienska szuka posady do dzieci 13. I. Oferty filja Dzien. „Dzieci”. (F298)

Sierota szuka posady u dobrego państwa 15. I. Of. filja Dzien. „Sierota”. (F297)



*Pusto wszędzie —
Kryzys wszędzie —*

pieniądz tylko ten zdobędzie

kto ogłasza w piśmie naszym Klienteli też bez liku — zdobędziesz przez ogłoszenie — i mieć będziesz powodzenie. — Kto przy świecy pieniądz szuka — jak go znajdzie — wielka sztuka — Spróbuj w „Dzienniku Bydgoskim” — a zaręczam ci tu szczerze że już drobne ogłoszenie — napcha forsa Ci kieszenie!

Poszukuje posady służąca do wszelkich prac z gotowaniem zaraz. Zgł. Szymańska, Chelmno, Wodna 10. (541)

Podróżujący z własnym samochodem szuka posady. Of. filja Dz. Bydg. pod „Podróżujący”. (F287)

Maszynistka poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub kasjerki. Of. sub „Pilna” filja Dzien. (F279)

MIESZKANIA

Poszukuje mieszkania, od 1 Intego 5 pokojowego ewentualnie 4 słoneczne, najchętniej w dzielnicy willowej. Of. pod „Słoneczne” do filji Dz. Bydgoskiego. (F197)

Mieszkania 4 pokojowego z wygodami poszukuje od 1. 4 33 poważna, spokojna rodzina — 3 osoby w okolicy Sielanek. Oferty pod P. P. 300. filja Dz. Bydg. (294)

Mieszkanie (290) dwupokojowe z kuchnią, wygodami, 5 minut od rynku, Niegolewskiego 9.

POKOJE

Lepszy pokój. Pomorska 43, mieszkanie 1. (F301)

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (F300)

Elegancki (276) ciepły pokój, łazienka, 20 Stycznia 22, I prawo.

Pokój (F280) oddzielne wejście, całodz. utrzymanie tanio. Hetmańska 22, oficyna I p.

RÓŻNE

Wspólnika dobry zarobek z gotówką 800 zł. Of. filja Dz. Bydg. pod „Spólnik”. (F288)

Spólnik z koncesją może się zgłosić. Restauracja Morskie Oko, Toruńska 12. (530)

Za weksle z naszym podpisem nie wzięcone osobliście nie odpowiadamy. Franciszek i Izabela Podemscy. Bydgoszcz, Matejki 7. (533)

POŻYCZKI

Każdą gotówkę umieszczę na pierwszorzędną hipotekę bardzo korzystnie bez kosztów. Pośrednictwo Mostowa 3. (376)

ZGUBY

Zgubiono tablicę rejestr. P. M. 12902 na szosie Bydgoszcz Inowrocław oddać, Wytw. Mydła, Długa 65, (za wynagrodzeniem). (540)

Zaginął dnia 8 bm. pies polowczyk brunatny. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Kościuszki 18, m. 4. (496)

Pies wilk zabłąkał się i znajduje się przy Grunwaldzkiej 21, zawiadowca. (528)

MATRYMONIALNE

Która właścicielka nieruchomości zapozna młodemu, stałego nauczyciela. Cel matrymonialny. „Nauczyciel”. (531)

Restaurator (278) na wsi, 26 lat, rzym.-kat. zawiera znajomość z panią posiadającą 4 — 5 tysięcy gotówką. Oferty z fotografią proszę skierować do „Postęp”, Pomorska 26.



Balwan ze śniegu uprawia gimnastykę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.